



Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

niezależnie	we Lwowie na prowincyi za granicą
kwartalnie	1 zł. 50 ct. 2 zł.
po miesięcznie	4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
	9 zł. 12 zł. 15 zł.

Prenumeratorem miejscowi składający przedpłatę bezpośrednio w administracji „Gaz. Nar.“ (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo zapełnić bezplatnie kupon wypoczynkowy książek z asystentem H. Altanberga (dawnie F. H. Richtera).

Doniesienia prywatne, jakoteż o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalszej nekrologi, opisy wczel i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgrabach lub o znalezionych przedmiotach i t. p. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Falszywy krok.

Lwów d. 30 grudnia.

Lewica sejmowa uznała za stosowne wystąpić na dzisiejszym posiedzeniu ponownie z wnioskiem swoim zeszlaczonym, zmierzającym do wprowadzenia w sejmie piątej kurii i powiększenia ilości posłów z miast. Naturalnie, iż w teraźniejszej sytuacji, gdy sejm pozostaje właśnie pod światłem wrażeń przeprowadzonych na wiosnę b. r. wyborów do Rady państwa i fatalnych zajęć w parlamencie, ilustrujących te wybory — najzagrożalsi dawni zwolennicy ponowniego dziś wniosku, zapewne nie liczą na to, ażeby dla swoich „idealów“, których prawdopodobnie nawet urzeczywistnienia nie pragną, uzyskali większość w sejmie. Ponawiając ten wniosek dla konsekwencji: gdy go weszliśmy roku postawili bez skutku, a żeby nikt nie pomyślał o nich, że zmienili swoje poglądy.

Chociaż atoli wniosek ten nie jest aktualny i wcale nie grozi niebezpieczeństwem, aby zamieniony został w ustawę, to przecież musimy zająć: ażeby nie byłoby istotnie lepiej dla kraju, a nawet dla samego stronnictwa demokratycznego, stawiającego go, pożytecznie — zaniechał tej demonstracji?..

Jżeli lewica sejmowa chce tym wnioskiem zmanifestować swoje liberalne usposobienie, to dość wskazać na przykład, jakiej wdziankości doznałby gabinet hr. Badeniego i on sam, ze strony żywiołów radykalnych za to, iż z zaparciem się uszczęśliwił, iż z wysiłkiem największym przeparł w Radzie państwa reformę wyborczą, która nadała czynne i bierne prawo wyborcze kilku milionom proletaryuszów! Nikt z większą zażyłością, nikt gwałtowniej, nikt zawziętniej nie zwalczał go, jak właśnie reprezentanci tych proletaryuszów. I nie wlega też najmniejszej wątpliwości, iż wnioskiem dzisiejszym kredytu naszej lewicy sejmowej i radykałów nie poprawi; dla nich pozostanie to straconie i nadal „przelamaną demokracją“ „naftowo-liberalnymi patryotkami“ i t. d.

Ala — nie mówmy o tem... Wiemy, iż to, co czynią ci panowie, czynią nie dla marnego poklasku, dla popularności. Zostawmy na boku roztrząsanie motywów ich czynu, a zastanówmy się nad istotą samych ich akcyj.

Ożył kraj, w którym poczucie narodowe i w ogólności poczucie obywatelskie tak płytko wnikło w masy, gdzie warstwa inteligencji tak jest nieliczną, jak u nas to jest niestety, — można uważać za rzecz tak dalece nagłą: utopienie głosów warstw oświeconszych w masie głosów proletaryatu, podległego wpływom stanowczo wrogim naszym narodowym interesom?

Dla stronnictwa, po doktrynersku rzecz biorąc, może rozszerzenie prawa wyborczego wydawać się czemś bardzo pilnem. Lecz patryota, który rzecz każdą waży ze stanowiskiem interesu narodowego — a to jest w naszym położeniu pierwazą naszą powinnością, nie może kwapić się z wprowadzaniem do sejmiku jurgielników czerwonego internacjonalu!

Powiadają, że Daszyński i Kozakiewicz zmieniają się w sejmie, że tu wysłuchetniją, że obudzi się w nich serce polskie... Kto chce oddawać się tym mrzonkom, albo udawać, że na serio je bierze, niech się niemi ludzi. Lecz kto nie chce wjować takimi — nie powiem argumentami, lecz ocozemi sofizmatami, ten żadną miarą nie może wdziedzić w tem jakiegos nabytku narodowego, gdyby w skład naszego sejmu weszły tak szkodliwe indywidualne jak Daszyński i Kozakiewicz. Jeżeli potrzebują ci panowie edukacji patryotycznej, niechaj edukują się gdzieindziej, ale nie w sejmie! Sejm ma zaiste co innego do ożyczenia, jak służyć za miejsce do przerabiania tak niewdzięczego materiału.

W Krakowie, na wiecu słowiańskim, najzagorzalsi konserwatyści podnieśli głos za rezygnacją, która domagała się rozszerzenia prawa głosowania na posłów do sejmu. Bo i nikt w dobrej wierze nie może sprzeciwić się zasadniczo i na zawsze rozszerzeniu prawa wyborczego na coraz szersze warstwy ludności w miarę rozszerzenia się oświaty, tudzież poczucia praw i obowiązków obywatelskich.

Lecz po świeżych doświadczeniach z badeniowską reformą wyborczą, ohoich natychmiast, nie czekając na jej przetrwanie, powtórzyć ten eksperyment i w sejmie, znaoczyłoby na sztem zdaniem to samo, jak gdyby ktoś chciał przemocą wlewać w gardełko zdrowemu człowiekowi jakąś medycynę, o której się wie, iż na gorączkę może być dobrą, lecz zdrowemu jest co najmniej niepotrzebą. Po co wnosić do sejmu zawieruchę? Czy

nie byłoby dla lewicy sejmowej jakoś przystojniej ten zaszczyt komuś innemu pozostawić?

Nowa ustawa o należnościach sądowych.

Lwów d. 30 grudnia.

Przed kilku dniami podaliśmy w streszczeniu projekt rządowy, przedłożony parlamentowi a nie uchwalony przezeń z powodu prowadzonej obrutki, nowej ustawy o należnościach sądowych. W artykule tym wskazaliśmy, jak wielce ów projekt przejęty jest duchem fatalizmu i jak uciążliwe byłoby wprowadzenie nader wysokiego stempla w sprawach karnych, dotychczas zupełnie od stempla wolnych, jak niemniej na projektowane nader wysokie należności w postępowaniu egzekucyjnym i konkursowym.

Gdy nowa projektowana cywilna uchwała wchodzi w życie z 1. stycznia, wchodzi i ustawa o należnościach sądowych, z tymże samym dniem musi uleść zmianie.

To też wczorajsza urzędowa „Wiener Zig.“ opublikowała odnośną nową ustawę, wydaną drogą rozporządzenia cesarskiego na mocy § 14 konstytucji i doznaliśmy — przyznajemy — miłego wrażenia.

Ustawa ta bowiem, drogą rozporządzenia prowizorycznie wydana, ogranicza się jedynie na wprowadzenie w tych zmian w dotychczas obowiązujących przepisach, które w skutek wprowadzenia nowej procedury cywilnej były niezbędne, a pomija zupełnie proponowane w projekcie rządowym, przedłożonym Radzie państwa, uciążliwe obowiązki stempla w sprawach karnych, jakoteż nowych należności w sprawach egzekucyjnych i konkursowych, które miały na celu wyłącznie względy ekonomiczne.

Jak dotychczas tedy, tak i na podanie w sprawach karnych wolne są zupełnie od stempla a w sprawach egzekucyjnych i postępowaniu konkursowym nowe należności nie zostają wprowadzone.

W pomniane rozporządzenie cesarskie postanawia tylko zmiany następujące w sprawach cywilnych, obowiązujące od 1 stycznia 1898 r.: Podanie i protokoły w postępowaniu sądowym spornym i niespornym podlegają dotąd stemplowi na 36 ct., mają być zapłacone marką stemplową na 1 koronę. Napisy podań i protokołów są wolne od stempla. Wyroki i orzeczenia sądowe podlegają następującemu ostemplowaniu: a) a) wyroki i instancji orzekające w sprawie głównej; b) końcowe orzeczenia w sprawach o naruszenie posiadania; c) nakazy zapłaty w postępowaniu upominawczym i w sporach wekslowych;

d) uchwały rozstrzygające w I instancji o zażaleniach nieważności wniesionych przeciw orzeczeniom giełdowego sądu polubownego; e) uchwały nakładające egzekucyjną na podstawie aktów i dokumentów sporządzonych za granicą; f) uchwały nakładające wynagrodzenie za szkódę, wyrządzoną niewykonaniem przez zobowiązanego nieprawdliwym przedstawieniem stanu rzeczy, podlegają ostemplowaniu według wartości przedmiotu spornego a mianowicie:

- 1. do 50 koron — 1 korona
- 2. „ 100 „ — 2 „
- 3. „ 400 „ — 5 „
- 4. „ 1600 „ — 10 „
- 5. nad 1600 koron 1/4% należności z 25% dodatkiem od wartości przedmiotu spornego.

B) a) Wyroki rozstrzygające skargi o wznowienie postępowania i skargi nieważności — oras b) uchwały odrzucające wprost skargę z powodów formalnych podlegają należności o połowę mniejszej od wyżej podanej.

Wyroki i orzeczenia, pośrednie, wolne są od stempla. Należności prawna winna być dostarczona w stemplach już przy wydaniu pierwszego częściowego wyroku. Zażalenie nieważności w sprawach drobiazgowych podlega stemplowi na 1 koronę od 1 arkusza.

We wszystkich innych sprawach apelacyjne i rewizyjne podlegają przy wartości przedmiotu:

- 1) do 50 koron stemplowi na 1 kor.
- 2) „ 100 „ „ 2 „
- 3) „ 400 „ „ 5 „
- 4) „ 1600 „ „ 10 „
- 5) nad 1600 „ „ 20 „

Rekursa przeciw orzeczeniom i uchwałom podlegają opłacie należności o połowę mniejszej.

Opłaty sądowe podlegające dotąd opłacie 36 ct., mają być oddad ostemplowane marką na 1 koronę.

Dalsze egzemplarze nakazów zapłaty i sądy mają być ostemplowane marką na 1 koronę.

Pismenne wydania wyroku i motywu uważane być mają jako część składowa samego wyroku, nie podlegają przeto osobnemu stemplowi. Hipoteczna adnotacja wprowadzenia administracji przymusowej, oraz postępowania licytacyjnego, podlegają, jeżeli odnośna pretensya hipoteczna ubezpieczoną nie była, opłacie połowy tej należności, jaka się należy od wpisu prawa zastawu. Należność ta ma być jednak uwzględniona przy wymiarze należności od wpisu później dokonanego.

W sprawach o najem mieszkania, jeżeli ustanowiony termin wypowiedzenia nie przekracza 1 miesiąca, w sporach o służebność mieszkaniową i w tym, w sporach wynikających ze stosunków służebnych i najmu usług, oznacza się wartość przedmiotu spornego na 100 koron, celem wymiaru należności prawnej.

We wszystkich innych sporach pod-

legających orzecznictwu sądów powiatowych oznacza się tę wartość na 400 koron; — w sporach podlegających orzecznictwu trybunałowi na 1.600 koron z wyjątkiem sporów, dotyczących ustanowienia porządku wierzycielności w postępowaniu egzekucyjnym i w konkursie, przy których oznacza się wartość tego przedmiotu na 400 koron. Wreszcie w sporach ordynacyjnych i lennych oznacza się wartość przedmiotu spornego na 3.200 koron.

Wszystkie te postanowienia mają zastosowanie tylko w sporach, w których ma miejsce postępowanie według nowej procedury cywilnej.

Sprawa armeńska.

Lwów d. 30 grudnia.

Wkrótce mają się zebrać delegaci tureccy i greccy dla ułożenia specjalnych konwencji, o których mówi traktat pokojowy. Spór grecko-turecki zatem podobno sejdzie z pola i nie przeniesie się na rok przyszły. Natomiast anowu się wysuwa na jaw sprawa armeńska turecka, która spór grecko-turecki poprzedziła, a do dzisiaj wcale o krok rzetelny naprzód nie postąpiła.

Otóż d. 23 bm. przedłożył patriarcha armeński Ormanian sułtanowi a dres zawierający 28 punktów. Treść ich znamy dotychczas tylko ogólnikowo. Mianowicie żąda adres dostatecznej pomocy dla zapobieżenia panującej w prowincjach nędzy, protestu przeciw surowym zarządzeniom politycy i rozpoczętemu przez nią przesładowaniu wszystkich ormian bez różnicy, żąda wykonania dotychczasowych reskryptów sułtańskich co do zabezpieczenia mienia, religii, szkoły i pokoju narodu i przystała rozmasła środki, za pomocą których stawiane są przeszkody przywilejom i kompetencjom patriarchatu. Każdy punkt wyjaśniony jest obszernie w osobnym wyjaźniku. W końcu wskazuje adres, iż patriarchat wśród takich stosunków funkcjonować nie jest w stanie.

Rzecz jasna, że patriarchat armeński mądrze uczynił, gdy z żądaniem swemi nie występował w chwili gorącej wojny z Grecją, za co mu nietylko sułtan, ale i mocarstwa powinne być obowiązane. I niemniej mądrze uczynił, gdy obecnie przedkłada okropne położenie swego narodu pod zastrawieniem sprawy greckiej i gdy sprawa kretańska zbliża się do załatwienia. Patriarcha nie stawia nawet żadnych pretensyj nowych — żąda tylko pomocy, jakiej skarb państwa użyłby do wzięcia w nawiedzionym kłeszkami okolicom, a dalej tylko dotrzymać dawnych już przyrzeczeń. I w tem najmądrzej postąpił patriarcha, bo najczęściej wrogowie Ormanian adresowi jego ani najmniejszego zarzutu nieulojalności, ani presyi uczynić nie zdołają.

Tymczasem do Bułpestu Corr. do-

noszą z Konstantynopola, jako w najważniejszych kołach góruje tam zdanie, że i ten ostatni krok patriarchy, jak wszystkie poprzednie, ponostanie daremny — a to z rozmaitych powodów. I tak w najważniejszej sprawie utrzymuje się zamiar, nie nolisząc zupełnie ruchu armeńskiego, ponieważ się okazał wylornem narzędziem, aby wskazując na „rewolucyjny Armeńczyk“ odwracać niezadowolone mahometan z teraźniejszych rządów, nędzy finansowej itp. Jakżeż dalej mogła mahometanie — a czynią to — wolać o reformy i swobody, wobec groźnego ruchu armeńskiego!

Tak więc, jak Bułap. Corr. daje do zrozumienia, zapstruje się sułtan. Ale co więcej, i co może jeszcze fatalniejsze rozsiałym kołom dworu sułtańskiego bardzo wiele na tem zależy, aby ruch armeński nie ustał, po części, aby mogły wycierać nacisk na sułtana celem przeszkodzenia ewentualnym dosadnym reformom, dla nich niedogodnym. Zresztą cały turecki aparat administracyjny posiada w trwającym ciągłym ruchu armeńskim niewyzerpane źródło łapówek, które za każdą funkcję urzędową wedle zwyczajów krajowego uszczupla muszą. Nadto rozszerzony powszechnie system szpiolowski posiada w ruchu armeńskim rozległe pole do donosów, denuncyacji a przeto do awansów, odszacoń i gratyfikacji.

W końcu donosi Bułap. Corr.: „W kołach zarówno tureckich, jak armeńskich, w szczególności ostatnimi czasami obawa, że naroszące przyjdzie do skutku zjednoczenie się komitetów armeńskich z młodotureckimi celem wspólnej akcyj, którego się już dawniej lękano, i które dotychczas o obopólną awersję się rozbijało. Obie strony, wypadkami ostatniego okresu osłabione, mają nadzieję, że zjednoczenie to przysporzy im sił i interesom ich dopomocze. A są już po temu odpowiednie oznaki.“

Cała ta korespondencja pochodzi z pewnością ze wskazówek, przesłanych od gabinetu wiedeńskiego, jakoż Pester Lloyd, podając ją, zarazem w artykule wstępnym dobitnie zaznacza, że zawarte w niej wiadomości w zupełności odpowiadają obecnemu stanowi rzeczy w Konstantynopolu. I oświadczają, że jeśli wybuch niepokojów kretańskich odwrócił był uwagę mocarstw od potężenia Armeńczyków, to niechaj sułtan i jego doradcy nie sądzą, że i obecnie tak samo będzie z memorandumem patriarchy Ormanian, ponieważ owo mocarstw ku wschodniej Azji się zwróciły.

Zdaniem Pester Lloyd, sułtan z pewnością rzuci memoriał Ormanian ad acta, patriarcha Ormanian, smakomity teolog i kapłan poda się do dymnacji i kto inny zasiądzie na stolicy patriarchalnej. Gdyby komitety armeńskie w Sawajocery i Anglia zbyt żywo się ruszyły, możnaby znów w Konstantynopolu lub gdzieindziej urządzić szponocę „pałkarzy“ rzeź i potem wolać, że Armeńczycy są zli i niepokojni, więc na-

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

Posąg z kamienia.

CZEŚĆ II. Złoty cielec.

(Ciąg dalszy.)

XIV.

Przez dni kilka po owym pamiętnym dla siebie balu w domu pani Malinieckiej, Gustaw nie opuszczał wcale swego tymczasowego w hotelu mieszkania. Potrzebował uspokoić się po donosnym wstrząśnieniu, sapanował nad własnym rozdrażnieniem i planował na przyszłość ułożyć. Rozozarowanie, jakiego doznał, nie zostawiło w sercu zawiści, tylko trochę goryczy i smutek bezmierny. Czuli, iż każdy mniej zasłabiony człowiek byłby się oddawna przygotował na zawód podobny, ale bowiem zachowanie się panny Malinieckiej, również jak i milczenie uparte Maryana na tym punkcie, powinno go było przysposobić do smutnego rozważania, tem bardziej, iż brat, jakby dla wynagrodzenia za oziębłość siostry, osnaki swej przyjaźni podwajał pod każdym innym względem.

Wzburzonemu i głęboko zranionemu Gustawowi wpływu Maryana brakło teraz nawet, ten ostatni bowiem, nazajutrz zaraz po balu, wyjechał do Maliny, gdzie zarówno interes, jak i stan zdrowia samego rady, który przykuty do fotelu, pokoju swego od dawna nie opuszczał, wymagały jego obecności. Wkrótce jednak siła charakteru wzięła górę w artyście, warunki życiowe zaś wymagania swemi wyrwały go z apaty. Najpierw więc obraz swej ukochanej, ten, który wyidealizował najbardziej, traktując go z zapalem i uczuciem młodoci — owo dzieło w hamaku — cofnął i posłał na wystawę, dając w zamian tytuł, historycznej treści, któremu przedtem odmienny los przesaaczał. Później, z kolei trzeba się było zająć wynalazieniem mieszkania i urządzeniem pracowni, zimę bowiem chciał w stolicy spędzić. Na szczęście przyszło mu z łatwoczą dostać takowe po jednym z opuszczających kraj kolegów: przywiezione zaś z sobą artystyczne bogactwa, starannie za granicą zebrane: makaty i materye, posążki, brzozy i stare zbroje, reszta mnóstwo tych drobnych fraszek, któremi malarze tak otaczają się lubią, zamieniły je wkrótce w istne pięścielko.

Warszawa jednak zbyt mała jest, aby przybycie wybitniejsze na jakimkolwiek polu osobistości niepospraszonym pozostać mogło. Wkrótce dzienniki uwiadomiły wszystkich o powrocie do kraju G. Łackiego, znanego malarza, który w zeszlaczonym salonie potrafił sobie ogólne zjednanie politycznego starca, bo ozy ich z wiarą i zabobonną trwogą swaraczy się

spragniona wypadków rzęsa reporterska nie omieszkała na wszystkie tony oznajmiać i śpiewać całej przeszłości „sławego i zasłużonego“, jak go już zwano, malarza, którego pierwszy obraz ukazał się na wystawie. Publiczność i krytycy popiepszyli oglądając takowy, i — o dziwo — poraz pierwszy może w zupełnej ze sobą pozostali zgodzić. „Książę Marek błogosławiący konfederatom barskim“ ogólny zdobywał poklask. Publiczność, której obraz polegał bardziej na intuicji i wrzędzonym poczuciu piękna, niż na wyrobionem smaku, lub ściśle określonych zasadach artystycznych, gromadziła się tłumnie przed wielkiem platem Gustawa, bo ta potężna postać starca, od którego nieujęta jakaś była światłość — chwytala je za nerwy, rozrzucała i porwała zarazem. Książę Marek nie potrzebował złoistego nimbu, gdyż atreola świętości i prorocstwa, wyraz potężnego ducha i nieograniczonej miłości ku sprawie tych, którym błogosławił w tej chwili, bila z każdego rysu siwowiejszego jego postaci. Wśród szorzącego obliska, ozy tylko wisiejący mocą niezłamanego ducha, a ręce wyciągnięte zdawały się chcieć dodać hartu nieszczęśliwym, idącym walczyć pod sztandarem poświęcenia.

Kornie schylający przed nim czoła bułec uderzał dziwną mieszaniną rycerskiej powagi, i pełnej prostoty poświadczenia. Na ciele stała garstka bohaterskiej starszyny w ryzstunkach; dalej rósł się już tłum mianany. Snać wszyscy przyglądali nadawozajną wagę do błogosławieństwa i prorocstwa mistycznego starca, bo ozy ich z wiarą i zabobonną trwogą swaraczy się

ku niemu. Na pierwszym planie, przy dzielnej sarmackiej postawie woda, siedzącego na rwałym się arabczyku, widniała postać 14-sto letniego może delikatnego chłopięcia. W dziecięcych jego oczach, wpatrzonych w natchnione oblicze księdza Marka, odzwierciedlała się taka dziwna ozolność i tęsknota, taka wyraźna zapowiedź śmierci, iż czuła, że możnieszkie to dziecko pierwsze pod zimną jej padnie kosa. Całość obrazu zdumiewała jednocią kompozycyji i siłą wykonania, porwała duchem, który ją przejmował. Podczas więc gdy publiczność zachwycona była ogólnem wrażeniem, krytycy oddawali należne pochwały czystości rysunku, siły kolorytu i artystycznemu wykonaniu trudnych szczegółów, których konie, zbroje i sarmackie postacie rycerzy mnóstwo nagromadzały. Gustaw, nie wiedząc nawet o tem, stał się bohaterem dnia. Jego uroda przytem, wdzięk i wytworność układu tem więcej jednemu mu sympaty. Stary książę Korecki, który zbyt dobrym był snawcą, aby się na zaletach obrazu nie poznał, dumny, iż, jak dotąd, on jeden nową znał znakomitość, sam pierwszy złożył wizytę młodemu malarzowi, prosząc go na śniadanie, na którym Gustaw poznał odrazą całą aristokratyczną kołeryę stolicy, oraz dużo osób z literackiego świata.

Jeszcze jedna nozta w gronie koleżeńskim, a popularność jego została zapewnił stanowczo. Jakkolwiek bowiem artyści i literaci są irritable genus, zazdrość jednak, o którą posiadają, nie jest tak silną, aby nie dala im odozdu rzeczywistego talentu. Przewidnie, wobec wyższego po-

lotu i Bożej iskry, sami oni chętnie ręce do poklasku składają, sami chyli czoło przed wyższością, lub podają rękę równemu sobie twórcy.

Pewnego dnia Gustaw przyszedł na wystawę, a stanął przed swym obrazem, przyszluchując się z dziwną przyjemnością nieskrępowanym śladym względami sądom ogółu. Zwiędzadzający nie znał może głównych zalet sztuki, nie umieli określić zalet pedala, jakimi obraz wybitnie się odznaczał; myśl jego przewodniona wskazała tak przemawiała do wszystkich, tak serdecznie budziła w nich echa, iż kierowani przecuciem tem wewnętrznym i intuicyj, wszyscy szczerzy oddawali mu poklask. Artysta umiał przedmówić do pojęć publiczności, umiał uderzyć w strunę, która żywy oddźwięk w sercach jej znajdowała.

Zjednął sobie uznanie krytyki, rozbroił mocą talentu surowych jej sołłów, a równocześnie podbił kapryśne nieras serca ogółu, to dla artysty tryumf nie mały.

Nieznany przez nikogo, Łacki wnieoszany w tłum, słuchał z umiarem na ustach zdań wypowiedzianych półgłosem dokola. Należy takie uwagi, to często nader cenna dla malarza wskazówka. Najbardziej uderzał go wyraz twary dziecka, bo 14 letniej może dziewczynki, której cienne oczy zawiły jak przykryte na wznośnej postaci księdza Marka, usta zaś zdawały się modliwie szeptać jakąś. Mała jej główka pochylała się przytem w zachwycie i pokorze, jak gdyby kornie skłaniając się przed wzniesioną ręką starca, o siwym, rozwinionym włosie, który wyrazem proroczej siły moralnej na ol-

brzyma wyrwał tutaj. Snać chciała, aby ożątka tego błogosławieństwa i na jej sierocy prawdopodobnie spadła dole.

Gustaw patrzył z zajęciem i współuczuciem na dziecko samotne, jak się zdawało, a pociągający smutkiem jego, tak dziwnie przemawiającym mu dais do duszy, myślał właśnie, jaki ładny stanowiliwy przedmiot do rodzajowego obrazka, któremu śmiało możnaby dać tytuł „Niewinność“ — gdy w tem szmer jakiś i więcej ożywione głosy dobiegły go odzwrócić. Podniósł mimowolnie oczy. U wejścia, z głową odwróconą, oddając jeszcze trzymaną w rąku zarzutkę lokajowi, stała pani Maliniecka, na kapeluszu jej się, wieszając okazała postać, barwna bujała się papuga. Poza nią widać było órka, w otoczeniu kilku panów, wśród których snać jej widzieliśmy ów „pół-człowiek“, o rudych, małych bokobródkach i szkiełku w prawem oku.

Łacki cofnął się szybkim ruchem, a zmieszany z publicznością, do bocznej przesuwał się salonu. Stąd niepospraszonym mógł widzieć te panie, śledząc bacznie wrażenie, jakie uczyni na nich jego obraz, umieszaczony właśnie na obraymich ustalagach n drzewi tych samych, do których swrócił się Gustaw.

Stojąc przed dawno znaną sobie rezbą, nie spuszczał oka z przybyłych. Grupa ich cła, wyróżniająca się wytwornym strojem, przesunęła się dość szybko wzdłuż galerji, krótkim tylko przystankiem darsząc większych rozmiarów płótna, przayosem ożywioną gawędką nie ustawała ami na obliw. (C. d. n.)

J. Friedrich & A. Beacock

Lwów, ulica Hetmańska 1. 4 (obok utkierni W-go Grossa) polocaję

Farby, pokosty, lakiery, pędzle, artykuły domowo-gospodarcze, szeczotki wszelkiego rodzaju pasy i oliwy do maszyn, artykuły budowlane, artykuły gumowe, techniczne i chirurgiczne

reformy nie zastępują. Doradcy Abdul Hamida wystąpił ze zdaniem, że skoro Serbowie, Bułgarzy i Albanicy w Turcyi europejskiej reform się domagają, to żądają przychodzą, Armenci, którzy swymi pretensjami? Za dawniejsze przesilenia tureckie były przez wpływy zagraniczne wywołane, i że nieobecny jest dzisiaj.

Wszakle od czasu traktatu berlińskiego wszystkich zaburzeń w Turcyi powodem było przewłaszczenie niezdolności własnej ludności, niepodobniostwo konserwowania stanu obecnego. Zajęta wypadkami w skrajnej Azji dyplomacya europejska może się obecnie z całą forsa nie ujmie za Armenci, aby nadano im rzeczywiste ustępstwa, które przed dwoma laty mocarstwa wymogły na Turcyi; i Turcyi nie potrzebuje się dzisiaj obawiać zdobywczej zachłanności mocarstw europejskich. Ale reformy muszą być wdrożone i przeprowadzone rzeczywiste, taktyka mitrężenia, przewleknięcia, podlegania jednym przeciwnym drugiemu nie na długo się uda, i gdy w końcu wybuchnie w Turcyi walka wszystkich przeciw wszystkim, to tem pewniej i nasawsze runie władanie tureckie. Na tę ewentualną powszechną wojnę wewnątrz Turcyi wskazuje korespondencya *Budap. Corr.* artykuł *Pester Lloyd*a zaś, że hr. Gołuchowski, którego zajęte sprawą wschodnio-azyatycką mocarstwa o zdanie pytać nie potrzeba, tem skrajniej ujmuje się utrzymaniem swojej pozycji w koncesji europejskim co do spraw tureckich, i naseryo zajmie się Ormianami. A czas w istocie najwyższy, bo sprawozdania misyj katolickich, którym jedynie w zupełności zaufać można, położenie ich w straszliwych przedstawia barwach.

Nad brzegiem Niemna.

Ciekawe rzeczy opowiedział nam w ostatnim numerze *Tygodnika ilustrowanego* Marian Gawałewicz. Opowiedział mianowicie wyprawę swoją na Litwę po niesłuchanie dotychczas szerszemu ogółowi, ukryte w archiwach rodzinnych zabytki twórczości literackiej Tomasza Zana.

Nad brzegiem Niemna, na ruinach byłego zamku krzyżackiego znalazł dwór szlachecki, a w nim na szczytach niewyższe bogactwo spuścizny rękopiśmiennej po „druhu Mickiewicowskim” panią Brygidę ze Świętoszewskich Zanową i pana Abdona Zana, wdowę i syna s. p. Tomasza. Prosił o gościnę i prosił o przyzwolenie rodziny na badanie pokółkowych od starości foliów. Przyjęto go otwartymi rękami, otwarto drzwi do biblioteki i oto znalazł się Marian Gawałewicz sam na sam z świetlanym duchem uwielbianego woda młodzieńcy woskowej, który w trzydziestu grubych tomach szaławił swoje, poglądy filozoficzne, badania fizyologiczne i t. d. Na uwagę wynosiło kilka pudów. W tej niespodziewanie bogatej spuściznie „aryjczynie” filareta mieścił się szeregowy pamiętnik z pobytu w Orenburgu, spisany przez lat 13, setki listów do przyjaciół i kolegów uniwersyteckich korespondencya z Marylą, Malewskimi, Susinem, Chodką i t. d., ważniejsze dokumenty dotyczące pobytu Zana w Wilnie, jego studya i egzaminów, procesu filareckiego i służby rządowej, dalej mnóstwo poezyi, rozpraw filozoficznych i społecznych, dzieła naukowe o geografii i fizyografii, badania geologiczne, opisy poszukiwań złota i diamentów na Uralu, wspaniałe o wierszeniach studenckich artystycznych etc.

„Im głębiej wgrzebywałem się w te fohaly i papierzyska — mówi Gawałewicz — tem większy ogarniał mnie podziw nad wielostronnością tego niepopolitego umysłu, jego wiedzę i wykształceniem, a szczególnie nad stroną psychologiczną tej wyjątkowej jakiejś natury, ostatej jak kryształ, idealnie szlachetnej, gorącej jak anioł, jasnym, równym, świetnym plomieniem wiary w Boga i chrześcijańskiej miłości dla całego świata. Zrozumiałem dopiero jaki i dlaczego tak silny był ten wpływ, który od lat młodzieńczych wywierał Zan na otoczenie swoje, skąd sędzi i na osem się opierał ów nieprzypadkowy urok najszlachetniejszego idealisty romantyka, którego największym talentem poetyckim przeżył jego rówieśnicy, ale żaden nie szacował moralną wartość charakteru, podniosłości umysłu i gołębia dobroci serca.”

Tak charakterystycznie Marian Gawałewicz wrażeń swoje zgromadzone w archiwum rodzinnym Zanów. Wiadomo, że przejmnie nas prawdziwą radością, bo promienna postać idealisty-romantyka unosiła się dotychczas gdzieś wysoce nad nami we mgłach tradycji, bardzo jasna ale bardzo nieuchwytna. Trochę szogółów w wspomnieniu Odyńca i Domejki, trochę listów Mickiewicowskich, trochę wzmianek rozsypanych po korespondencyach młodzieńczej wileńskiej między 1816 — 1824 rokiem, to zaiste zbyt mało dla ujęcia w kształty realne tego wielkiego serca i umysłu, które kiedyś na młode pokolenie wpływ wszechwładny wywierało.

Dziś narosło znalazły się materiały obfite, znalazły się myśli poety wcielone w utwory najrodzajniejszych treści, a czego poszukiwacz zabytków starych nie znalazł w bibliotece rodzinnej, to dopowiedział mu

wdowa po śp. Tomaszu Zanie, dla której wspomnienia przeszłości są na szczyłku życia ostatnim promieniem gasnącego słońca.

„Niestety zanieśli dla niej cały świat i nie łatwo przychodzi jej się z nim porozumieć; postradała zupełnie słuch, więc tylko na piśmie można się do niej odzywać i zadawać pytania, na które odpowiada obszernie i wyczerpująco. Ale gdy ją przedmiot zajmie, okrywa się, zdaje się, że w oczach młodziej, bystre spojrzenia toczy po obecnych, a licza starszejsi krańciami nieraz rumieńcom, jak paniekie jagody, gdy w sercu wkrzesza pamięć tej dalekiej, zamglonej przeszłości.”

W posiadaniu rodziny Zanów znajduje się olejny portret Tomasza, pędzla Minjota. Inny jest własnością prof. Kryńskiego w Warszawie, a jeszcze inny z lat młodzieńczych, rysowany przez prof. Rustama, przechował pan Henryk Słizień, syn Rafała, który należał do przyjaciół Mickiewicza.

Tak tedy udało się panu Gawałewiczowi zgromadzić liczne materiały do biografii Tomasza Zana, która będąc najprzedziej urzała światło dziełne, wypełniając lukę w historii literatury naszej.

SEJM.

(3. Posiedzenie — 3 Sesi — VII. Perjodu).

Lwów d. 30 grudnia. Czwartkowe posiedzenie sejm, o 10 min. 35 odczytaniem

petycy, przyozem dr. Sawczak zabrał głos, aby poprzeć petycyę, żądającą dożywotniego zaopatrzenia dla wdowy po dr. Emilu Ogonowskim, zasłużonemu literacie i uzonemu ruskim, a p. Kramarowicz, aby poprzeć petycyę gminy Dankowic z powiatu bielskiego, proszącej o subwencyę na odbudowanie kościoła.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Leon hr. Piniński zaproponował, aby

prowidoryum budżetu krajowego postawione na końcu porządku dziennego, przesuwać na sam początek obrad. Tak się stało bez rozpraw i p. Piniński natychmiast odczytał wniosek komisji budżetowej. Wniosek ten przyznaje Wydziałowi krajowemu prawo ściągania dochodów i oznaczania wydatków w ciągu pierwszego kwartału r. 1898 na podstawie budżetu z r. 1897. Z powodu reformy podatkowej państwowej, nie można na pewne przewidywać, jakie rezultaty będzie miał skarb krajowy, to też i bezpieczeństwo i korzystniejszą będzie kierować się w wydatkach i poborach wyników z roku mijającego.

Prowidoryum to uchwalila Izba bez rozpraw także i w trzecim czytaniu.

Dalsze wybory komisji. Nastąpił wybór komisji komasaacyjnej, sanitarnej i jednego jeszcze dodatkowego członka do komisji gospodarstwa krajowego.

Do komisji komasaacyjnej weszli: Bernadzikowski sekr., Cieński sekr., Fruchtmann, Stanisław Jędrzejowicz, Karatnicki, Klemensiewicz, Krzysztofowicz, Onyszkiewicz przew., Ostapczuk, Paszkowski, Piłat, Piniński, Romer, Rudrof, Sozański, Swed, Mikolaj Torosiewicz, Vayhinger zastępca, Wójcik;

do sanitarnej: Władysław Czaykowski, Gołuchowski zast., Jabłoński, Jakliński sekr., Jordan przew., Mandycowski, Opiński, Onyszkiewicz, Trucieski;

do komisji gospodarstwa krajowego: Wachnianin.

Dalej marszałek zawiadomił, że do komisji gospodarstwa krajowego został z pomiędzy Rusinów wybrany dodatkowo p. Wachnianin, że komisya sanitarna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym Jordana, zastępcą jego Gołuchowskiego, a sekretarzem Jaklińskiego, zaś komisya komasaacyjna prawodawczym Onyszkiewiczem, a sekretarzami Cieńskim i Bernadzikowskim.

Podczas obliczania głosów przystąpiono do

uzasadniania wniosków. Pierwszy motywował swój wniosek poseł Szocepanowski, żądający wydania nowej ustawy, mocą której:

- a) prawo propinacyi przechodzi z 1 stycznia 1900 na rzecz funduszu krajowego, wraz z wszystkimi prawami i obowiązkami.
- b) fundusze zapasowe i rezerwowe likwiduje się z 1 stycznia 1900 i użyte będą do natychmiastowej spłaty odpowiedniej ilości obligów pożyczki propinacyjnej.
- c) Termin ustania propinacyi na rzecz kraj przedłuża się o 40 lat tj. z r. 1910 do r. 1950.
- d) reszta pożyczki propinacyjnej, istniejąca z 1 stycznia 1900, będzie skonwertowana jako dług krajowy w formie 4% pożyczki 50 letniej,
- e) poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby przeprowadził z rządem pertraktacye celem skonwertowania subwencyi rządowej dla funduszu propinacyjnego płynnej przez 11 lat od

1 stycznia 1900 do r. 1910 na 50 annitetów biejących do r. 1950.

f) prawa propinacyi miast, które je dotychczas wykonyją, zostają również przedłużone do r. 1950.

Wniosek powyższy — mówił p. Szocepanowski — postawiłem dlatego w obecnej chwili, bo z powodu niefunkcyonowania Rady państwa ten dochód, jaki miał skarb krajowy dostać ze skarbu państwowego, a co miało nastąpić już w biejącym roku po zawarciu nowej ugody austro-węgierskiej — zawiódł.

Oprócz tego i w przyszłości tj. gdy rada państwa zostanie na nowo zwołana, dochód powyższy nie wpłynie tak rychło do kas krajowych, gdyż rząd z wielką tylko trudnością będzie mógł przeprowadzić podwyższenie podatków konsumcyjnych, co zależy od ugody z Węgrami, a od czego znowu — jak wiadomo — zależy zasilenie skarbów krajowych przez skarb państwowy. Tymczasem skarb krajowy potrzebuje pieniędzy, a najobfitszym źródłem ich jest spóżytko alkoholu. Zapewnienie dochodów od konsumcyjnych spirytusu dla kraju natrafia na tę trudność, iż żaden rząd nie chce, a zatem i austriacki nie chce się tak łatwo wrzesz możliwości zagarnięcia na rzecz państwa dochodów z propinacyi. Niechcąc tę trudność może być mogły osłabić posłowie polscy w Wiedniu tym argumentem, iż Galicya znajduje się w wyjątkowym położeniu, bo źródła dochodu nowych niema, a wydatki, zwłaszcza na oświatę, gwałtownie znaczenie wzrastają.

Dowodził dalej p. Szocepanowski, że w formie pożyczek hipotecznych i zarobków około budowy kolei, ludność naszego kraju ostatniej generacji dostała w ręce około 500 milionów złotych, ale w najbliższej przyszłości już wyschną te źródła wielkiego obrotu pieniężnego. Aby mimo to napływać pieniądze do Galicyi nie zmieszyl się, na to potrzeba nowych źródeł tego obrotu pieniężnego, a takimi źródłami są roboty melioracyjne, które powinny być podjęte na wielką skalę, dalej roboty około regulacji rzek i wreszcie około podniesienia przemysłu w kraju.

Pod koniec mowy agubił się na chwilę p. Szocepanowski w lesie olbrzymich cyfr, którymi operował, ale Izba, oceniając żywcem mowę dla rolnictwa, nagrodziła go huymnymi oklaskami.

Pod względem formalnym żądał p. Szocepanowski odesłania swego wniosku do osobnej komisji, złożonej z 11 członków. Izba z życzeniem tem się zgodziła.

P. Meruawicz uzasadnia następnie swój wniosek: „Sejm przyjmuje imieniem kraju na fundusz krajowy obowiązek opłacania procentów co najwyżej w stensunku 4%, prz. od pożyczek komunalnych, przez gminy i powiaty w ciągu roku 1898 na serf. leniem Wydziału krajowego do celu osiągniętego, ażeby nieść o. Stoi okolicom dotkniętym nieurodzajem a bo powodziami. Łączna suma pożyczek w tym celu osiągniętych nie może przekroczyć kwoty jednego miliona zł. i na pokrycie należnych od nich odsetek mają być aż do zupełnego jej uumorzenia w rubrykę wydatków budżetu krajowego odpowiednie kwoty wstawione.”

Mowca zaznacza, iż tendencya jego wniosku jest punkt ciężkości akcyi pomocniczej w wypadkach nieurodzaju i szkód elementarnych zwrócić na ożynniki lokalne, na rady powiatowe i gminne, które najlepiej ocenią sąsiednie granice ieto niej potrzeby pomocy i obmyślić najodpowiedniejszy sposób udzielenia tej pomocy. Dawniej musiał kraj na własną rękę zaciągać pożyczki głodo, bo tak byliśmy ślepi, że nawet krajowi całemu trudno było znaleźć na ten cel kredytu w dostatecznej mierze. Dla powiatów i gmin były wszelkie źródła kredytu zamknięte. Dziś jednak o tyle wzmocniliśmy się, że kraj potrzebuje tylko poprzez okolicelce ożynniki lokalne, a dadzą one sobie same radę w wypadkach potrzeby nissienia pomocy ludności rolniczej w latach nieurodzaju. Wniosek zmierza także ku temu, ażeby pomocą tej nadad cechę trwałej użyteczności przez dostarczenie powiatom i gminom bezprocentowo funduszu na różne budowie i przedsięwzięcia publiczne użyteczności, na zasilenie towarzystw szalichowych i innych zakładów pożyczkowych lokalnych, które służą ożynności ludności włościańskiej. Wreszcie celem jest wniosek, uczynić pomoc — odpowiednio do stwierdzonej potrzeby wydanej.

Gdy rząd przesnączył dla Galicyi se skarbu państwa 300.000 zł. Wydział krajowy proponuje 100.000 zł. wnioskodawca pragnie dostarczenia okolicom dotkniętym klęskami bezprocentowo sumy dochodzącej do jednego miliona zł. Wniosek przekazano do sprawozdania komisji budżetowej.

Punktem następnym obrad był wniosek p. Barwińskiego, aby sejm żądał od rządu wprowadzenia w roku 1898/9 obowiązku nauki języka ruskiego we wszystkich bez wyjątku ożsterech niższych klasach szkół średnich galicyjskich, a później wprowadzenia jej w dalszych klasach. W dyskusyi zabrał głos tylko wnioskodawca, poosem odesłano wniosek zgodnie z sądaniami p. Barwińskiego do komisji szkolnej.

Tak samo do komisji szkolnej odesłano, ażeby rozprawy o wyślobnieniu samego tylko wnioskodawcy wniosku p. Barwińskiego, aby sejm żądał od rządu założenia w Tarnopolu

w roku 1898 ruskiego gimnazjum im. oca. Franciszka Józefa.

Odczytano

Wnioski i interpelacye.

Klub demokratyczny pp. Szocepanowski, Romanowicz i towarzyszy zgłosił do laski marszałkowskiej następujący wniosek, dotyczący reformy wyborowej do sejm: 1) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesyi przedłożył wnioski do zmiany statutu krajowego i krajowej ordynacyi wyborczej na następujących zasadach:

- 1) Utworzona będzie kurya powozecznej głosowania na zasadach ustawy z 14 czerwoa 1896 nr. 168 Dz. u. p., zmieniającej ordynacyę wyborczą do Rady państwa.
- 2) Liczba posłów z kuryi miast wzięszona będzie o 10, wybieranych przez 20 miast, które dotąd wybierają w kuryi mniejszej własności.
- 3) Znosi się głosy wrylne rektorów uniwersytetu we Lwowie i w Krakowie. Natomiast uniwersytet; lwowski i krakowski, tudzież szkoła politechniczna we Lwowie wybierają będą po jednym posle do sejm, a ciastami wyborczymi będą zgromadzenia wszystkich wywozających i nadawożających profesorów każdego z tych zakładów.
- 4) Liczba osłonków Wydziału krajowego powiększyć należy o jednego, wybranego przez posłów z kuryi powozecznej głosowania. Poslowie wybrani przez uniwersytety i szkołę politechniczną, glosują na jednego członka Wydziału krajowego razem z posłami miast.
- 5) Wybory z wszystkich kuryj odbywają się bezpośrednio. Głosowanie w kuryi wielkiej własności, w kuryi miast i Izb handlowych i uniwersyteckich, odbywa się zawsze tajnie. W gminach i w kuryi powozecznej głosowania glosują wyborcy umięjący pisać i czytać tajnie, wyborcy niemięjący — ustnie.
- 6) Izba Izby rządu, aby na najbliższej sejmowej przedłożył wnioski o uumorzenie osobnego przez sejm kurjami wybranego, w samostną wiedzę śledczą zaopatrzonego trybunału do badania aktów wyborczych, sprawdzania podniesionych zarzutów i orzekania o ważności wyborów protestami zacepiionych.

Nadto zgłoszono następujące wnioski:

- p. Bernadzikowski (stron. lud.) o zniesienie myt na drogach krajowych i powiatowych;
- p. Bojko i tow. o zniesienie instytucyi rewizorów bydła;
- p. Wójcik o utworzenie drugiego zakładu dla głuchoniemych w Krakowie, ewentualnie lepsze uposażenie istniejącego zakładu dla głuchoniemych we Lwowie;
- p. Małaohowski i tow. wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, by przedłożył projekt ustawy o wykonywaniu opieki nad ubogimi;
- p. Milan i tow. wniosek o uregulowanie sprawy zamknięcia i otwarcia okręgów, nawiedzonych zarazą bydłą.

Nadto wniosł interpelacyę p. Kramarowicz do komisarza rządowego w sprawie lepszego wynagradzania za podwoły.

Następne posiedzenie marszałek na znaczny na dzień 10 stycznia o. g. 10 rano.

„Gazeta Narodowa”

a d. 1 stycznia 1898 rozpoczyna 38 rok swego istnienia i wychodzić będzie i nadal codziennie

w dwóch wydaniach a to dla Lwowa po g. 8 rano, dla prowincyi o g. 7 wieczorem.

W fejetonie powieściowym

po ukończeniu obecnie wychodzącej powieści Anatola Krzyżanowskiego: „Posąg z Kamienia” drukować będziemy: „Obrazki chińskie” Grzegorzewskiego — przekład najpowszejsz powieści słynnej autorki angielskiej Mary Correlli pod tytułem: „Zabójca Delicyi”. Mamy też w łec redakcyjnej nową powieść Wincentego hr. Zosia pod napisem „Intrygantka”.

Recezye z powieści niemieckich, francuskich i angielskich pomieszczać będziemy jak dotąd w fejetonach literackich pióra Rawicwa. Sprawozdania zaś z ruchu literackiego naszego pisać nam będą jak dotąd X. Boc T. J. i p. Stan. Schntz-Pelowski.

Przedpłata na „Gaz. Nar.”

wynosi:		
we Lwowie	na prowincyi	
1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „	12 „

Należydaż można przekazać lub cekiemi pocztowej Kaszy oszczędności pod adresem: Administracya „Gazety Narodowej” we Lwowie. ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

KRONIKA.

Lwów dnia 30 grudnia.

Jubilensz diamentowy sześćdziesiątej rocznicy świętym kapłańskich Ojca św. Leona XIII przypada na Nowy Rok. Jest przyjętym wywołaniem iluminacya dawaj wstąpić uosób przywiązania, wierności i wdzięczności społeczeństwa katolickiego w dniach tak uroczystych. Kraków, jak donoszą, po-

staawół objawid pełne miłości i ezi uwielbienie wielkiemu Papieżowi, za pomocą iluminacyi. Nie można wątpić, że i Lwów w tym objawie, jak nie mniej inne miasta naszego kraju z wyrazem tego hołdu popieszą.

Wincenty hr. Pecci, obecny wielki Papież Leon XIII, uzyskał przed 65 laty, jako 22-letni kleryk tytuł doktora św. teologii a w piątą lat później otrzymał konkursową nagrodę z zakresu prawa kanonicznego: „O bezpośrednio powołaniu do osoby Pontificis Maximi. Laureatowi opuszczającemu akademię szlachecką wypłacone — sześćdziesiąt eeklinów w złocie. Od tego czasu upłynęło sześćdziesiąt lat wielkiego tytułu. Młody referendarz *Segnatory*, przydzielony do kongregacyi *di Buon governo*, odnaczył wasy się niesłychanym poświęceniem i na ratunek życia, z jakim niósł moralną i materialną pomoc, wśród strasznej epidemii trapiącej wówczas Rzym, przyjął z ręką kardynała wikaryusza Odesalskiego kapłańskie święcenia w dniu 31 grudnia 1837 roku. Nazajutrz w dniu 1 stycznia odprawił pierwszą ofiarę św. w kaplicy świętego Andrzeja na Kwirynale, w tej samej, w której niedługo porucił ziemskie ciało anioł naszego narodu, noszący imię św. Stanisława Kostki.

Mianowania. Adjunkt budownictwa przy galicyjskiej państwowej służbie budowniczej, Tadeusz Kosowski, mianowany inżynierem przy bukowiańskiej państwowej służbie budowniczej.

Rady sekiwy w ministerstwie handlu, dr. Manswet Koselw i Maks Sposeł-Zerboni otrzymali tytuł i charakter radców ministeryalnych z uwalaniem od taksy.

Przeniesienie. Namieśnik przeniósł komisarza policyi Antoniego Zawalkiewicza z Jarosławia do Lwowa, a koncepistę policyi Bolesława Barzyńskiego ze Lwowa do Jarosławia.

Rada szkolna kraj. zatwierdziła wybór prof. uniwer. dr. Leonarda Piętkata na zastępcę przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie; wyraziła usnanie nauczycielowi szkoły ludowej w Krakowie Tomaszowi Klimondzie; zamianowała Aleksandra Bisikiewicza nauczycielem starszym szkoły męsk. im. św. Anny we Lwowie, a Józefa Bielickiego zastępcą nauczyciela w gimnazjum Podgórze i Władysława Stadnickiego zastępcą nauczyciela w seminarjum nauczycielskiem w Tarnowie.

Dalej uchwalila prezesiadać 1-klasową szkołę ludową w Zagórczku na 2-klasową od 1 lutego 1898 i zorganizować od 1-go września 1898 dopelniające kursa rolnicze: przy 3-klasowej szkole ludowej w R. niżowie pow. kobuzowskiego i przy 4-klasowej szkole ludowej w Zakliczynie pow. brzeskiego.

Awans w obronie krajowej. Według ostatniego rozporządzenia w obronie krajowej awansowani zostali: Na porucznika w stanie nieczynnym kadet Maksymilian Borucki, na kadetów zastępców oficerów aspiranci i jednoroczny: August B. Borucki, Wiktor Gutwinski, Stanisław Koprowicz, na kadetów: Józef Kubala, Stanisław Suchanek, Antoni Tachor, Józef Fruchnik, Władysław Kudner, Franc. Dyl, Jan Kapuściński, Bronisław Kwaśniewski, Alojzy Karasek, Stanisław Stoklosa, Ludomir Stankiewicz, enstanty Pietraszkowski, Władysław Lasowski, Julian Kurowiski, Michał Kobryń, Jan Switek, Stanisław Uramek, Władysław Wysoczański, Aleksander Filipi, Tadeusz Gacynski, Józef Szydłowski, Julian Krzykowski, Eugeniusz Sas-Topolnicki, Andrzej Hoszowski; na kadetów z astępców oficerów w stanie nieczynnym: Stanisław Zawski, Alojzy Janalik, Władysław Bernadzikiewicz, Wacław Szezeklik, Adam Smolka i Mieczysław Skrobotowicz.

Galicya i Bukowina w budżecie państwowym. Ogłoszone wczoraj urzędowo nie rozporządzenie cesarskie, wprowadzające na okres sześciomiesięczny prowizoryum budżetowe, zamieszcza upewsznienie do wydłownia następujących kredytów dla Galicyi i Bukowiny: w etacie ministerstwa oświaty i wznajd; 15.000 zł. na przyozdobienie uniwersytetu miasta Krakowa kwotę 5400 zł. na odnowienie zamku w Rzeszowie, 10.000 na nowe i dodatkowe budowie na Bukowinie, 18.900 na cieplarnie w uniwersytecie krakowskim, 25.000 na patologiczne anatomizny instytut w Krakowie, 20.000 na gmach gimnazjum w Buczaczu, 800 na nową studnię w gimnazjum polskiem w Tarnowie, 50.000 na budynek i 12.000 na wewnętrzne urządzenie szkoły realnej w Krakowie i 18.000 na powiększenie seminarjum nancz. w Stanisławowie.

W etacie ministerstwa skarbu: 7.100 zł. na budynek urzędu skarbowego w Olyni i 8.000 na przebudowanie urzędu skarbowego w Podwożyczkach. — W etacie ministerstwa kolejowego: 50.000 na rozszerzenie stacyi w Nowym Sączu, 500.000 na rozszerzenie stacyi we Lwowie, 200.000 na rozszerzenie dostępców dróg lokalnych i wreszcie 268.000 zł. na różne melioracye na kole Lwowsko-Czerniowieckiej. — W etacie ministerstwa sprawiedliwości: 5.000 na budynek sądu obwodowego w Rzeszowie, 2.000 na budenek sądu w Nowym Sączu, 13.000 dla Herodanki, 4.654 dla Podwożyczak, 10.000 dla Kosowa, 15.000 na dobudowanie więzienia w Tarnopolu.

Zaręczyły. Sekretarz ministeryalny Rudolf Amberg zaręczył się z panną Olgą Muszyńską, córką pułkownika. — Panna Lilly Schlumberger, córka znanego przemysłowca, właściciela fabryki win a siostra małżonki hr. Gauschea zaręczyła się z hr. Wickenburg, synem hr. Albrechta Wickenburga i Wilhelmyni z hr. Almay.

Prokuratorzy skarbowe zostaną zreorganizowane i będą odąd podlegać bezpośrednio ministerstwu skarbu.

Dzień 2 stycznia 1898 będzie uroczyste obchodzone we wszystkich sądach; — z powodu wprowadzenia w życie nowej procedury cywilnej odbędą się po wszystkich siedzibach sądów uroczyste nabożeństwa i uroczyste posiedzenia se stosownymi przemówieniami.

W lwowskim sądzie karnym kraj. odbędą się pierwsza rozprawa w której wystąpią sędziowie w togach i biretach na głowie we wtorek 4 stycznia.

Dąb Artura Grottera w ogrodzie miejskim doczekał się w 80-lecie śmierci wielkiego artysty, tablicy z napisem. Drzewo to jako jednoroczna sadzonka przywoził był Grotter swojej narzeczonej ze Suiatynki; chwane było w wazonie przez 18 lat, później jednak gdy dąb w pokoju marnie zaczął, przyjął go p. inspektor Réhring w 1888 r. do ogrodu miejskiego, edradzając napis, gdyż drzewko ważyte pierwej wmożliwie było trzeba. Dziś położony napis na ładnie rozrośniętym dębie, zawiązujemy starymu ogrodniku miejskiemu p. Jana Kaweckiego, który z prawdziwie patriotypycznym pietyzmem opiekuje się tą pamiatką.

Małe wykołcenie. Dyrektora kolei państwowych donosi nam: Dnia 23 b. m. wykoleiła się lokomotywa wieczornego pociągu międzianego nr. 2253 na stacyi Lwów-Kleparów kolei lokalnej Belzkiej, przy przezwaniu wozów towarowych na bocznym torze. Wypadek ten spowodował opóźnienie pociągu o 1 godzinę i 30 minut. Z podręcznych i personelu kolejowego nikt nie poniósł obrażeń, również i wozy nie zostały uszkodzone.

Nagła śmierć. Bolesław Filipiński, nauczyciel szkoły wydziałowej w Krakowie na Kleparzu, przyjechawszy podczas swiąt do Przemysła na ślub swój, który miał nastąpić w pierwszych dniach stycznia, zmarł nagłe w niedzielę dnia 26 bm. na ndar sercowy.

Co się dzieje w Tarnopolu? Piszą nam: Doprawdy poznać go nie można w ostatnich dniach dziesięciu. Panowała tu kompletna stagnacya pod względem społecznym, a żydzi i socyalisci gospodarowali sobie w Tarnopolu. Ci ostatni nawiazali stensunki z lwowskimi prowodyrami i zajęli socyalistyczne „Ognisko”. Ale im to nie wystarczyło; chcieli — jak Samson — wstrząsnąć Tarnopolem i ogłosiłi walne zgromadzenie ludowe z dopiskiem: „Czas przestać!... Nigdy nie myśleli, jaki będzie skutek. Znalazł się ktoś, co zważał pismo noszone, ruszył się, naciągnął sprężynę i zakrzętał się między katolikami ludem. Na 1/2 godziny przedtem lud stanął na posterunku, jak armia, ale za to, by po dwu wymownych zdaniach rozbić chytře obmyślane zgromadzenie.

Tak było w ostatnią niedzielę adwentu. W drugie święto Bógota Narodzenia ta sama sala ratuszowa spełniła się znowu po brzegi ludem. Ale tym razem ten lud sam urządził pierwsze walne zgromadzenie katolickich robotników. Oryginalem było to zgromadzenie ludowe. Rozpoczęło się pobieżnym pięciem kołdy. „Bóg się rodzi” — znamien krzyża św. i katolickim podzwonieniem „Niech będzie pochwalony Jezu Chrystus! Po zagenieniu i wybraniu przewodniczącym zastępnego prof. Gedroycza, prezesa „Gwiżdzy” i członka wszystkich dobrych przedsięwzięć, objął referat o „sprawie robotniczej, o jej przyjaciółkach i wrogach” ka. Czesar T. J. W gruntnowej i pełnej zapadu przemowie objaśnił tu piękną sprawę, przytoczył wiele żywych przykładów i sdatzał a wreszcie zwręcił na konieczność katolickiej organizacyi robotniczej „Przyjść”. Kiedy opisał jej korzyści i szpotał, czy obecni zgadzają się na nią, cała sala zawołała: „zgadzamy się”, prócz kilku socyalistów, którzy zawołali już to: hadha! — już to: „nie zgadzamy się!”. Wtedy zawołał mowca: A więc zawiązana „Przyjść!” Niech żyje „Przyjść!” Mnożyli lista i z niesłychanym zapałem zabramyli wiwaty i śpiew radosny. Odczytano teras list śliczny z życzeniami i błogodpowiędwaniem od najprzewiele. ks. arcybiskupa Morawskiego i liczne telegramy i listy od różnych „Przyjści”, stowarzyszeń i osób. Podczas czytania listu wreszcie powstałi i przyjęli go huymnymi oklaskami; podobnie i telegramy — i prosili, by w ich imieniu za te podziękować.

Tu odczytano statut i przyjęto. Zagrzeżana walka ze socyalistami i po ich stłumieniu nastąpiło łamanie się epłatkami, śpiew „W słońcu leży”, liczne wiwaty i śpisywanie się. Jest już przeszło 200 członków i zapal wiwat. Ogromną w tem szalęgo polozyl gorliwy kler miejscowy z obu ks. proboszczami, Jahnerem i Gromojnikom na czele. Takby i gdzieindziej być powinno, a czemu nie jest?

Z Honoratki donoszą, że tamtejsza Rada powiatowa dokonała ukonstytuowania się, wybierając ponownie p. Ludomira Cieńskiego swym prezesem a posła i właściciela Żukowa p. Antoniego Theodorowicza wicemarszałkiem.

Strajk piekarski skończył się we śróde w Krakowie ugodą, która ustanawia 12 godzinny dzień pracy, płacę minimum 8 zł. na tydzień i liczbę terminatorów w stosunku do czeladników.

Baron Farenbach, poseł republiki San Domingo przy Stolicy apostolskiej, jest naszym rodakiem; tak przynajmniej donosi dziennik katolicki *La Religion*, wychodzący w Caracas, który poświęca baronowi Farenbachowi następujący artykuł. Praytaoymy go ze względu na jego walną rolę szczerą przychylności dla Polski: „W stolicy naszej przepędził kilka dni J. E. baron Justyn Farenbach, nadawczyjny poseł i minister pełnomocny republiki demokracystycznej (Stolicy apostolskiej. Owiadał on p. przyjacielu republiki (Caracas jest stolicą Wenezeli), arcybiskupa i ministra spraw zagranicznych. Redakcyi naszego dziennika została również zaszczytowa odwiedniana znakomitego gościa. Baron Farenbach jest synem Polaki tej ziemi bohaterkiej i nieszczerliwej, ojczyzny Sobieskiego, Poniatowskiego i tyłu innych mężów, którzy zapisałi zaszczytne swoje nazwiska w historii. Polska została podzielona pomiędzy trzy państwa: Rosyę, Austryę i Niemcy. Podawano sa przycycając Niemiec Polski i brak w niej mężów stanu, a przeciw Polak hr. Walewski był prezesem kongresu paryskiego w roku 1856; Polak kardynał Ledóchowski posiada ogromny wpływ w Watykanie; Polakami są hr. Gołuchowski, wielki kanclers austro-węgierski i hr. Badań, prezes gabinetu cesarsa

austrów-węgierskiego; i tytu innych Polaków odznacza się w polityce europejskiej i mówią, że Polacy nie mają mówić stano!

Baron Farenbach jako dobry Polak podtrzymał silnie protest przeciwko podzieleniu ojczyzny i zachował wierność dla religii katolickiej, brał on udział w obronie samorządu Polski przeciwko pretensjom rosyjskim w 1863 roku, a przeżywszy sprawę, był zmuszony szukać gościnności we Francji. W roku 1870 walczył z Mac-Mahonem podczas kampanii nad Renem, a po katastrofie sędzijskiej, walczył z Faiderberem w północnej Francji. Po ukończeniu wojny powrócił do Paryża, gdzie poślubił naszą inteligentną i dystyngowaną rodaczkę panę Colombę Rodriguez, córkę senora don Andrzeja Rodriguez i senora Colomby Quintero. Baron Farenbach stał się Wenezuelaninem przez przyznanie do naszej ojczyzny, z której pochodził jego małżonek. Mówił go uważać za przyjaciela Wenezueli, gotowego do oddania jej wszelkich postug. Małżeństwo barona Farenbacha zamieszkiwało go z całą kolonią amerykańską w Paryżu, a że oddał pewną usługę republice dominikańskiej, ta nadała mu honorowe prawo obywatelskie. Później zamieszkał w San Domingo i zjednął sobie wielkie sympatyje w tym kraju. Generał Ulises Henriveaux, prezydent republiki dominikańskiej skredytował go obecnie jako nadzwyczajnego posła przy stolicy apostołskiej. Przez swe towarzyskie przychyty i dyplomatyczne zdolności, baron Farenbach pozyskał szacunek Watykańu i rzymskiej arystokracji, a jako osobiste stosunki z kardynałem Rampolla są niezwykle serdeczne.

Sprawa Dreyfusa wzięła się coraz bardziej. Wzrosła, jak telegrafują z Paryża wdrożono śledztwo przeciw braciom wygnanym z wyspy dyabelskiej, Maciejowi i Leonowi Dreyfusom o usiłowanie przekupstwa osoby urzędowej. Oskarżenie opiera się na nieznanich wdrożeniu pułkownika Sandherr i jej krewnych. Sandherr miał opowiadać, że Dreyfusowie usiłowali go zjednać 300.000 franków, — gdy kierował śledztwem przeciw ich bratu. Oczywiście tak Maciej, jak Leon stanowiąc przetrzymać i utrzymać, że odwieźli jedynie Sandhera dla poinformowania się o rozwoju i stanie dochodzenia karnego. Okoliczności sprzyjającym Dreyfusom jest fakt, że Sandherr nie żyje już, zmarł bowiem „paralisis progressiva“, która to choroby sąrdy miały „szczęse w czasie pezwastawania w czynnej służbie.

Maso, mianowany świeżo prezydent niemieckiej Republiki kubańskiej, ma lat 68. Studyował nauki ścisłe i literaturę na uniwersytecie w Hawanie, następnie odbywał podróże po Europie, po powrocie oddawał się dziennikarstwu. Jego artykuły polityczne zwróciły odrazu uwagę, zyskał też sobie niemi wielką niechęć rządu hiszpańskiego. W r. 1868 przyjmował udział w powstaniu Caspedasa, był pierwszym, który wszczął walkę z Hiszpanami w pobliżu miasta Jawa. Wzięty do niewoli, dziesięć lat przesiedział w więzieniu i naprzód na Kubie, w fortacy Merro, a następnie w Hiszpanii. Wypuszczono go na wolność w r. 1880. Powrócił do ojczyzny i został plantatorem trziny cukrowej. Na tej drodze odzyskał fortunę, utracaną podczas wojny. W r. 1895 wznieśli znówu powstanie i na czele drobnej garstki ogłosił niepodległość Kuby.

Z Petersburga nadeszła do Warszawy szaka wystawiania „Jadzi wdowy“ Ruszkowskiego, sztuki grywanej często w ogródkach i teatrach Małym. „Jadzi wdowa“, przedmowa na język rosyjski, cenzura petersburska sabsroniła, grał przed widokiem na moralność publiczną, bo domaće arystokracje prawdepodobnie podobnie wszystkie następę drażliwie przedmował w sposób bardzo jaskrawy i tym sposobem wywołał skas i co do grania po polsku „Jadzi wdowa.“

W ręce polskie przeszły w Księstwie następujące majątki od Niemców: folwark Zabudownie, w Prusiech Zachodnich, obejmujący 540 morgów, od Niemca Kronholma kupił p. Szatuki za cenę 70.000 marek. Posiadłość Szczodrowo, 300 morgów nabył p. Marcinowski od Niemca Dominika. Rodak nasz p. Grosman z Inowrocławia wykupił z rąk niemieckich wieś Witkowo pod Strzelcem za cenę 200.000 marek. — Nado w Poznaniu kupili Polacy od Niemców dwie większe realności na ulicy Półwieskiej i Ryckarskiej, wartości kilkuset tysięcy.

Zmarli. W Pradze członek Izby panów profesor Hoefler.

Reportaż teatralny.

W piątek przedstawienie sylwestrowe pt. Rok 1897 wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

Nowy rozkład jazdy wprowadzony zostaje z d. 1. stycznia 1898 na szlakach Koloymja-Stoboda rung. kopalnia i Koloymja nadworniańska przedmieście-Szeparowce-Kniazdów.

„Jedność“. Wydział kat. stow. robotników „Jedność“, zawiadamia swych członków, że w niedzielę dnia 2 stycznia o godzinie 12 w południe odbędzie się wspólny optek. Wstąpi tylko dla członków.

Zarząd zawiadamia wydział, że w tym roku żadnych zaproszeń nie rozysła.

Opłatek w „Stale“ odbędzie się w dzień nowego roku o g. 6 wieczorem a w towarz. pol. młodzieży rękodzielniczej im. Kilińskiego tegoż samego dnia.

Opłatek w stow. nauczycielek odbył się wczoraj wieczorem. Do licznie zebranych przemówił pięknie ks. Stopyński, poczem na cześć ks. Stopyńskiego wygłosiła przemowę p. Niedziakowska. Następnie przemawiały między innymi pp. Wexlerowa i Aleksandrowiczówna.

Kalendarz. Dziś d. 31 grudnia: Sylwestra pap. — Jutro dnia 1 stycznia: Nowy Rok. Wschód słońca o g. 7 min. 58, zachód o g. 4 min. 08.

Posiedzenie rady miejskiej.

Lwów d. 30 grudnia. (Budżet miejski).

Referent budżetu lwowskiego dr. Byk zaznaczył na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej lwowskiej w przemówieniu komentującym sprawozdanie komisji budżetowej z budżetu miejskiego przedwzrostkiem ten fakt, iż proponowane na r. 1898 przez komisję dodatki gminne, a to 6% do podatku gruntowego, 6% do podatku domowoczynszowego, 30% do 50% wogo podatku od realności, wolnych od opłaty podatku domowoczynszowego, 30% do podatku powszechnego zarobkowego, 30% do podatku zarobkowego od przedsiębiorstw obowiązkowych do publicznego składania rachunków i 30% do podatku od plac, chociaż między nimi ostatni jest zupełnie nowym, nie obciąża mieszczków Lwowa więcej, niż roku miniego. Przeciwnie, ciężar podatkowy będzie nawet o minimalną cząstkę lżejszy.

Wydatki preliminowane na r. 1898 są o 180.000 zł. wyższe niż były w roku minionym, a nado z powodu, iż nowa ustawa o dodatkach na cele szkolne nie uzyskała sankcji cesarskiej — a to dzięki sprzeciwieniu się koleji północnej cesarza Ferdynanda, która miała nowa ustawa między innymi także obciążyć — kasa gminna traci 60.000 zł. dochodu rocznego. Wzrost ten wydatków o 180.000 złr., a ubytek dochodów o 60.000 złr. starała się pokryć komisja budżetowa nowym dochodem, preliminowanym na rok 1898, a to 40.000 z gazowni, która przechodzi na własność miejską i dalej tymi nadwyżkami dochodów niestających, które się corocznie objawiają. Na rok 1898 preliminowane dochody tak wysokie, iż najprawdepodobnie nie będzie już nadwyżek.

Do tych wnąg dra Byka dodał p. Romanowicz dwie próby, a mianowicie, aby rada uili nie zechciała ściśle się trzymać tej wysokości kwoty, jaką proponuje budżet i nie podwyższał jej nigdzie dla żadnych względów, a powtórze: aby rada nie liczyła ani nawet na jeden cent wyższych dochodów niż je budżet wskazuje. Dr Goldman znówu przestrzegał przed tem, aby kilkadziesiąt tysięcy wydatków, proponowanych na rok 1898 na dodatek drożyzniany dla urzędników miejskich i nauczycieli miejskich, a wstawionego obecnie do nadzwyczajnego budżetu, rada nie uważała za wydatek istotnie nadzwyczajny, lecz za wydatek zwyczajny, który będzie czynnyomy półty, póki nie nastąpi regulacja plac owych funkcyonaryuszów.

Dr Goldmanowi odpowiedział dr. Byk, iż nie ma racyi, dodatek bowiem drożyzniany, jakkolwiek istotnie będzie trwał aż do ostatecznej regulacji plac urzędników i nauczycieli miejskich to jednak jest tylko przejściowy wydatek i żadną miarą za stały uważać go nie można.

Następnie uchwała rada rubryki budżetu po kolei. I tak na koszt reprezentacyimiejskiej uchwalono 19.070 zł. przyzosem na pytanie dra Cwiklińskiego dra Malachowski oświadczył, iż nowy regulamin dla rady miejskiej jest już na ukończeniu i będzie niedługo przedłożony radzie miejskiej. P. Thullie żalił się, iż rada miejska mimo, że ją prezydent co ozwartku zwoluje na godzinę 6 wieczorem na posiedzenie, nigdy się w tej porze nie zbiera jeno później, a w dodatku często po godzinnych zaledwie naradach rozchodzi się do domów dla braku kompletu. Zarazem domagał się p. Thullie, aby komisja matka rady nie fungowała jedynie na pierwszym posiedzeniu nowowybranej rady, lecz żeby propozycje układała przez całą sesję rady i aby w ten sposób przez całą sesję w nowowybieranych komisjach rozmaite stronnictwa mogły mieć swoich reprezentantów. Apelowo do dra Malachowskiego, aby wpłynął na radnych, iżby na posiedzenia wczesniej przybywali, a z nich wczesniej nie odchodzili.

Dr. Malachowski nie odpowiedział wprawdzie na podobne wezwania, a tylko zaznaczył, iż przepisy prawne nakazują mu zwolować radę nie na inną godzinę jak tylko na szóstą we ozwartek — natomiast p. Michalski stanął w obronie radnych. Mianowicie stwierdził, iż komisje rady są tak obciążone, iż nawet na ozwartki tj. na dni posiedzeń rady miejskiej muszą być zwolowywane i zazwyczaj w tych dniach obradują do późna, poczem dopiero mogą się na radę udać. Za tę obronę gorliwosci ich podziękowali radni p. Michalskiemu oklaskami.

Przy sposobności uchwalenia rubryki drugiej tj. 51.940 zł. na place urzędników magistrackich urgował p. Thullie sprawę planu regulacyjnego miasta, żalił się, że chodniki bywają przed domami czyszczone, a przed ogrodami i placami prywatnymi nie, domagał się przepisów co do utrzymania konstrukcji żelaznych do budowy domów, żalił się na zastawianie chodników i ulic podczas budowania nowych domów, które to zastawianie tłumnie komunikacyę, dziwił się, iż kary nakładane na przedsiębiorców budowlanych za takie tamowanie komunikacyi namiestnictwo z reguły znosi, domagał się ściślejszego nadzoru nad nowymi budowlami i nowej ustawy budowniczej.

Pp. Rawski, Michalski i Machan bronili urzędu budowniczego miejskiego przed atakami p. Thulliego, a dr.

Malachowski stwierdził, iż niestety faktycznie prawie z reguły namiestnictwo znosi kary, nakładane przez magistrat na budowniczych, niestosujących się do przepisów ustawy.

Po tej rozprawie uchwalono na utrzymanie całego magistratu kwotę 372.405 zł. na utrzymanie realności miejskich 16.126, przyzosem dr. Roszkowski urgował sprawę sprawienia dla zegaru ratuszowego tarocy świetlonej na wieczór i noc Dalej uchwalono na inne koszty zarządu miejskiego 208.937, na księgozbiór 17.522, na oświetlenie 400.801, na filantropię 105.620, na drogi, ulice i ogrody, budowy wodne, wodociągi i kanały 358.397, na oświetlenie 70.705, na czyszczenie miasta 111.186, i na rozmaite wydatki 48.056. Przy tej sposobności p. Thullie z uwagi, iż w teatrze hr. Skarbka występuje czasem artystki nieprzyzwoicie ubrane, a na sobotnie przedstawienia dla młodzieży wybiera się tak niestosowne sztuki jak „Uriel Acosta“ żądał, aby kasa miejska 5000 zł. subwenyji miejskiej teatrowi hr. Skarbka wypłaciła tylko pod warunkiem, że przedstawienia będą przyzwoite, a dalej, aby delegat miejski do komisji artystycznej, sprawującej nadzór nad teatrem hr. Skarbka, zdawał Radzie miejskiej sprawozdanie ze stanu teatru. Pierwsze żądanie p. Thulliego odrzuciła Rada, drugie uchwaliła.

Na procent od długów miejskich i splacie ich uchwała Rada 810.342 zł. a na wydatki na pomnożenie dobra gminnego i majątku gminnego w budżecie nadzwyczajnym 140.340 zł. 13 ct.

Dr. Marchwicki referował budżet pożyczki inwestycyjnej w kwocie zł. 1.138.257, przyzosem zapewnił, iż z końcem stycznia będą podane do publicznej wiadomości rachunki z tej pożyczki aż po koniec roku 1897, dr. Malachowski zaś zapewnił, iż konkretne wnioski w sprawie wodociągów lwowskich przyjdą pod decyzję rady miejskiej w lutym lub marcu.

Fundusz szkolny uchwalono z referatu dr. Głabińskiego w kwocie zł. 501.929 rozochodów. Przytem p. Baranowski wytykał fakt, iż szkoły lwowskie źle są rozmieszczone i niewygodnie pomieszczone, iż za mało jest budynków szkolnych, wskutek czego 70 klas musi się mieścić za drogie pieniądze a bardzo źle w domach prywatnych, a domagał się ogródków dziecięcych obok każdej szkoły dla działwy jeszcze nie chodzącej do szkoły, łazienek w każdej szkole i wprowadzenia gimnastyki jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkołach żeńskich. Rezolucye tej treści rada uchwała także.

Dalej uchwała rada kwotę dochodów zwyczajnych 1.976.952 zł. na pokrycie zwyczajnych rozochodów: zł. 1.175.423 i dochody nadzwyczajne zł. 145.875 na pokrycie wydatków nadzwyczajnych: 140.340 zł.

Fundusz dóbr gminnych i drobne fundusze, zarządzane przez gminę, uchwalono en bloc, wskutek czego cały budżet został uchwalony i prezydent zamknął posiedzenie, składając wszystkim życzenia pomyślności z okazji Nowego Roku.

Oprócz cyfr budżetowych uchwała też rada wczoraj i otery rezolucye do magistratu, a mianowicie, aby pozyskił starania o powstanie piątej ochotki dla dzieci we Lwowie, aby baczył na dobro oświetlenia naftowego w mieście, aby poczynił starania o kreowanie posady drugiego inspektora szkolnego i wreszcie, aby podał radzie w r. 1898 wniosek, gdzie ma być jeszcze jedna szkoła ludowa z pożyczki 10 milionowej wybudowaną.

Ostatnie wiadomości.

Dziennik Warszawski ogłosił nastęjący wyrok w sprawie studentów uniwersytetu warszawskiego:

Z liczby 244 studentów uniwersytetu warszawskiego, oddanych pod sąd uniwersytecki w sprawie o nieporządek, wywołane na uniwersytecie 24 i 25 października roku bieżącego, kurator okręgu naukowego, po rozpoznaniu relacyi sądu i postanowienia rady uniwersyteckiej, oraz na zasadzie zatwierdzonych przez ministra oświaty przepisów o karach, wymierzanych przez władze uniwersyteckie na studentów, uznał za ulegających: wykluczeniu z uniwersytetu 1 studenta, wydaleniu na lat dwa 6, wydaleniu na jeden rok 10, uwolnieniu na jeden rok 58, naganie wobec zarządu uniwersyteckiego 34, naganie rektora z zapisaniem do czarnej księgi 23 i naganie rektora bez zapisania do czarnej księgi 4, pozostałych 99 studentów uznał za niewinnych.

Na mocy rozporządzenia ministra oświaty, zapadłego po porozumieniu się z warszawskim generałem gubernatorem o do 54 studentów, uczęszczających na rok pierwszy do uniwersytetu, których uznano za ulegających uwolnieniu na rok jeden, kara ta zamieniona została w drodze szczególnej dla nich pobłażliwości, na naganie wobec zarządu uniwersytetu. Zgodnie z tem, wszystkim studentom, skazanym na nagany różnych kategorii, zmniejszono karę o jeden stopień.

Tym sposobem ulegnie wykluczeniu, wydaleniu i uwolnieniu z uniwersytetu 30 studentów, otrzyma nagane 111, a zostanie uniewinnionych 103.

W Czerniowcach odbyło się zgromadzenie rumuńskich męzów zaufania. Obecni byli przedstawiciele sąlchty, duchowieństwa, inteligencyi i wio

ścian. Przemawiali Lupul i Popovici. Uchwalono rezolucyę w duchu projektu adresowego, wzywającą posłów rumuńskich, aby utrzymali łączność ze stronnictwami autonomicznymi w parlamencie.

Organ ministerstwa spraw zagr. Fremdenblatt, donosząc o telegramie, jaki z Belgradu otrzymał paryski Temps — wedle którego b. król Milan nagle opuścił stolicę serbską, aby udać się na polowanie do hr. Zichy, gdzie miał postarać się o supelne oddanie Serbii pod wpływ Węgier, za dobrem naturalnie wynagrodzeniem osobistem, — omawia stosunek obecny między Austro-Węgrami a Serbią i zaznacza, że tego rodzaju wieści puszczane są w świat chyba w tym celu, aby zamącić spokojne stosunki istniejące między Austro-Węgrami a Rosyą. Austro-Węgrzy domagają się od państw półwyspu bałkańskiego tylko spokoju i szacunku — a życia im nie innego, jak swobodnego, pokojowego rozwoju, wolnego od wszelkiej interwencyi. — Ani walki stronnictw, ani też sprawy rodzinne w stolicach półwyspu bałkańskiego nie mogą stanowić poważnego czynnika w politycznych obliczeniach Austro-Węgier, którym jako sąsiadowi, należy przecieć na pokojowym rozwoju Serbii. Austria nigdy nie posiadała się tak daleko, aby ościsł odgrywać rolę mentera względem Serbii — wobec jej niesłusznych pretensyj.

W Serbii nie istnieje ani jedno stronnictwo, ani też żadna poważna osobistość, która mogła się powołać na to, że Austro-Węgrzy akceptują lub popierają jej dążeń i plany. Jeżeli tak było od lat wien, to dzisiaj tem bardziej taką jest sytuacya, gdy za chowanie się Austro-Węgier na podstawie lojalnego porozumienia z Rosyą odpowiadać zupełnie postępowaniu Rosyi. — Ta zgodność zapatrywań Austro Węgier i Rosyi w traktowaniu kwestyi wschodniej jest nietylko pochwalaną przez opinię publiczną obu tych państw — ale nawet przez całą Europę radośnie została powitana, jako cenna gwarantya pokoju. „Wielcy“ politycy małych państw, będąc musieli odzwiercać się od metody sakłkacian spokoju za pomocą intryg, między mocarstwami, a specjalnie między Austro-Węgrami i Rosyą.

Vaterland mówiąc o zamierzonym adresie do tronu, powiada, że ten niewątpliwie poświęcony będzie głównie zasadom autonomicznym. Galicya ma także swoją narodowościową kwestyę. Dotąd udawało się kwestyę tę zdala trzymać od Rady państwa, gdyby się jednak raz dostała narodowościowa kwestya Galicyi tak jak czeka przed forum parlamentu, wówczas Rada państwa byłaby jeszcze bardziej niemiłosierna, jak już teraz i bez tego. Żądanie rozszerzenia autonomii a tem samem kompetencyi sejmów odbije się w niektórych sejmach wdzięcznym echem.

Reforma wyborcza i rozszerzenie autonomii krajów — wywodzi dalej Vaterland — są obecnie najważniejszymi momentami rozgrywanymi się w sejmach. Nie długo a rozporządzenia językowe znówu staną na porządku dziennym. Gdy tylko otwarty zostanie sejm czeski, pierwsze słowo, jakie w nim padnie, poruszy sprawę rozporządzeń językowych. A oś czyni rząd? Zdaże się, przygotowany jest na dłuższe trwanie sesyj sejmowych, skoro prowizorium budżetowe aż na cale pierwsze półrocze ogłosil.

§ 14 konstytucyi, na mocy którego drogą rozporządzeń cesarskich ogłoszone są ustawy bez uchwały parlamentu, poczynna obecnie drażnić tych, którzy sprawdzili obecne beparlamentarne rządy. Dzisiejsza (ozwartkowa), jak telegrafują z Wiednia, Arbeiter Ztg. i N. fr. Presse występują ostro przeciw rządowi na podstawie § 14. N. fr. Presse biorąc asumpt z tego, iż prowizorium budżetowe wydane w drodze rozporządzenia aż na pół roku i nie ograniczone go jedynie na wydatki administracyjne ale objęto niem wszystkie wydatki. — jak niemniej, że w drodze rozporządzenia wydano także ustawy o należytościach sądowych, upatrzya, iż br. Gautsch chyba stracił nadzieję zwolania Rady państwa po odroczeniu sejmów krajowych. Jeżeli wierzył w możność porozumienia i zwolania parlamentu — wystarczało trzechmiesięczne prowizorium. Dopiero gdyby osiągnięte zgody okazało się niemożliwym — to wtenczas zawsze pozostałyby jeszcze § 14. Ten paragraf jest problemem, mającym zbadać, czy rząd jest konstytucyjnie usposobionym, czy nie. Czyż ministerstwo pragnie może okazać nieużyteczność Rady państwa i stanąć na gruncie rozszerzenia autonomicznego zakresu działalności sejmów? — pyta N. fr. Presse.

W takim razie nie stawialiby Niemcy abytnego oporu, gdyż ubiegłe wypadki wystydziły w ich duszy zapal dla jedności państwowej. Taka jednak polityka nie byłaby nacechowana autarytycznym patriotyzmem. Możeby to było wódą na młyn polsko-czeskiej spółki, (i) aby przestraszyć, dzieląc konstytucyjny parlament od sejmów o rozszerzonej autonomii, zapelniał rozporządzenia na podstawie paragrafu 14 — ale z podobną tendencyą nie będzie chyba do twarzy urzędnicem ministerstwa. Takie ministerstwo powinno mieć na oku jedynie osobę cesarza i dobro państwa. Z tego punktu widzenia jest § 14 arcyniebezpiecznym narzędziem. Jeżeli ministerstwo samo nie umie zdać sobie sprawy z tego, co się w sejmach przygotuje — konczy Neme fr. Presse — niech rzuci okiem za Litawę — a zrozumie dokładnie znaczenie słów tam padających.

W Politik umieszcza jeden z posłów do Rady Państwa artykuł wstępnym, w którym między innymi mówi: Nie wabamy się wyrazić naszego subiektywnego poglądu, że urzędnicy w Czechach winni znać oba języki krajowe, jednak pewien procent urzędników, bez szkody dla poprawnego urzędowania, mógłby być uwolniony od obowiązku wykazania znajomości obu języków. Artykuł kończy się wyrażeniem nadziei, że przyjdzie do porozumienia między Czechami a Niemcami i że oo do języka w sądach i urzędach porozumienie to jest możliwe.

Na zgromadzeniu wyborców słowiańskich z Krainy uchwalono rezolucyę, wzywającą obie frakcy słowiańskie: klerykałną i radykałną, aby połączyły się w sejmie. Wybrało też komitet, do którego wchodził posłowie: Ferjančič, Krk i Sustercič, a który zajął się ma ułożeniem kompromisu obu stronnictw słowiańskich.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 30 grudnia. Rozporządzenie cesarskie, dziś opublikowane, zamknęło trzynastą sesyę Rady państwa.

Wiedeń d. 30 grudnia. Zamknięcie sesyj Rady państwa ma ten skutek, że wszystkie w ostatniej sesyj wniesione interpelacye, wnioski itp. odpadają. Izba posłów po ponownym zebraniu się musi wybrać nowe prezydym; aż do ponownego zebrania się Rady państwa, pozostaje w urzędzie dotychczasowe prezydym.

Wiedeń d. 30 grudnia. Ministerstwo kolei zatwierdziło statut emerytalny kolei prywatnych, wyznaczający na prywatnych drogach żelaznych emeryturę urzędnikom taką samą, jaką mają urzędnicy na państwowych. Temu statutowi poddało się już 11 prywatnych kolei.

Wiedeń d. 30 grudnia. W sejmie niżej-austryackim wywiązała się długa rozprawa na tem, czy należy dopuścić do odczytania wniosku Hofera, uznającego rozporządzenia językowe za pogwałcenie obowiązującego ustawodawstwa i domagającego się od rządu natychmiastowego ich cofnięcia. Marszałek zgodził się w końcu na odczytanie wniosku, poczem go przydzielo komisji.

Wiedeń d. 30 grudnia. Książę biskup Misia mianowany został biskupem w Gorycyi.

Cheb d. 30 grudnia. W miejsce posła Geblera, który złożył mandat, popierają Solónerowoy kandydaturę redaktora Hofera, oskarżonego o zdradę stanu.

Praga d. 30 grudnia. Werszowiecka rada gminna przyjęła dymisyę uwiezionego burmistrza Jandy.

Praga d. 30 grudnia. Wczoraj odbył się w Chebie zjazd niemieckich studentów dla uchwalenia przemienienia wszechniemieckiej w Pragi. Z powodu, że obawiano się demonstracyi, garnizon został skon-sygnowany.

Praga d. 30 grudnia. Znany ze swych występów w Radzie państwa poseł Wolf wybrany został posłem do sejmii czeskiego z ośmiopięciokrotnego okręgu gmin wiejskich. Na 217 oddanych głosów otrzymał on 216 głosów.

Budapeszt d. 30 grudnia. Apponyi oświadczył wczoraj w Izbie posłów, że wobec dawniejszego zapewnienia Banffego nie wątpi, iż rząd na wypadek gdyby do 1 maja ugoda nie przyszła do skutku, nowy układ zawrze tylko na podstawie odrębności ośelnej. Polonyi odrzekł, że opozycya zadowoliliby się zupełnie, gdyby Banffy takie oświadczenie złożył.

Ze wszystkich stron żądano, aby Banffy się oświadczył, Banffego jednak nie było w izbie.

Dopiero po krótkiej pauzie pojawili się Banffy i oświadczył, że gotów jest od 1 maja traktować z Austryą, tylko na podstawie odrębności ośelnej. Wskutek tego jest nadzieja, że opozycya zaprzestanie dalszej obstrukcyi.

Budapeszt d. 30 grudnia. Wbrew nadziejom obstrukcya nie została jeszcze wczoraj zażegnana.

Berlin d. 30 grudnia. Półrządowo zapewniają, że rząd pruski nie myśli sejmowi już na tej sesyj przedkładać projektu noweli do ustawy o stowarzyszeniach.

Petersburg d. 30 grudnia. Admiralicya zajmuje się uzupełnieniem osady stojących we wschodniej Azyi okrętów wojennych.

Petersburg d. 30 grudnia. Zakazano dalszego wydawnictwa dziennika Nowoje Slovo.

Berlin d. 30 grudnia.

Ks. biskup Anzer (z dyocecyjii południowego Szantungu, gdzie leży Kiaoczan i którego dwóch księży Chińscy zamordowali) był na obiednie u obojgu cesarstwa, na który także ministra spraw zagranicznych Bülowa i mianowanego posłem niemieckim w Japonii hr. Leydena zaproszono.

Na czele administracyi niemieckiej w Kiaoczan będzie, wedle Pest, stał tylko komisarz rządowy, a nie gubernator, ponieważ obszar ten nie przechodzi na własność Niemiec, tylko będzie nadzadzierawiony.

Madryt d. 30 grudnia. Obiega pogłoska, że Stany Zjednoczone żądają 30 milionów dolarów odszkodowania dla swoich obywateli, którzy majątki na Kubie posiadają. Tak samo ma Anglia żądać odszkodowania. Zaprowadzenie autonomii na Kubie uważają tu za niewykonalne i już udaremnione s powodu, że autonomiści i reformiści pogodzić się nie chcą.

Londyn d. 30 grudnia. Wedle telegramu z Kobe, rozwiązanie Izby posłów wywołało między japońskimi stronnictwami politycznymi wielkie niezadowolenie. Partya wojskowa żąda czynnego wystąpienia Japonii. W departamentach armii i marynarki panuje nadzwyczajna skrzętność.

Londyn d. 30 grudnia. Wedle jednego telegramu z Szangaju, flota angielska, 30 okrętów, stoi w Port Hamilton (na południowym cyplu Korei), i także japońska flota jest tam skoncentrowana. Wedle drugiego telegramu, flota japońska, także 30 okrętów stoi kole wyspy Goto w porcie Nagasaki (w Japonii) zupełnie uzbrojona i czeka tam na finalne instrukcye. Z admiralicyi donoszą, że flota angielska stoi jeszcze podobno w pobliżu Port Hamilton, i niewiadomo, czy już zawinęła do Chemulpo (port stolicy Korei), jednakowoż być może, iż krążąc, jak zwykle, kilka okrętów ujrzało się spowodowanych tam zwinając.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 30 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełty notowane kredyty 352 25, Kredyty węgierskie 381—, Anglobank 159 25, związk bankow. 255—, Unionbank 291—, Länderbank 215 25, staabsbank —, Lombardy —, kolej, nadzubska 259 25, kolej północno-zachodnia —, tytoniowe 135—, Rima 245—, Alpy 131—, renta młowa —, Renta korony węgierskiej 99 65 losy turec. 58 75, Marki —.

Berlin dnia 30 grudnia. Przed zamknięciem wczorajszej giełty notowane: kredyty austriackie 221 10, staabsbank 143 10, losy tureckie 112 75.

Wiedeń d. 30 Grudnia. (Telogr. Gas. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowane na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 352—, węg. zakład kredytowy 381—, anglobank 159—, ländlerbanki 215—, koleje państwowe 336 25, albehal 259—, akcye tytoniowe 135—, alpy 131 60, losy tureckie 58 75, unionbanki 291—, ruble 127 75.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 30 grudnia. (Przedruk z a rządowej „Gazety lwowskiej“) Pensja 11— do 11 20, żyto 750 do 760, jęczmień browar 6— do 7 25, jęczmień pastory 0— do 0—, owies 6 50 do 6 80, rzepak 13— do 12 50, groch 6 50 do 6 50, wyka 5— do 5 50, nasienie linsie — do —, nasienie konopie — do —, bob — do —, bobik 5 25 do 5 75, brezka 7— do 7 50, kaszanka czerwonka galic. 89 — do 32 50, szwedka — do —, białe — do —, anyż — do —, kukurudzka stara 0— do 0—, nowa 5 25 do 5 50, chmiel — do —, chmiel nowy na terańcu od 80— do 60—, spirytus gotowy 15 25 do 16—, na terańcu od — do —, tytonka 15 — do 16—, Wiedeń dnia 30 grudnia. Notowane pensje na jesień — do —, pensje na wiosnę 11 20 do 11 20, żyto na jesień 8 90 do 0—, owies na jesień 0— do 0—, owies na wiosnę 6 88 do 6 70, kukurudzka na listopad 0— do 0—, kukurudzka na maj-czerwiec 5 28 do 5 70, rsopek na styczni-luty 13 50 do 13 60. Spirytus kontyngentowy 10 000 l. 700 zaraz do oddania 15 30 do 18 50.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 grudnia. Hotel Zoraa. Hr. Fredrowa, hr. Lasocki, Brzeski, Mochnacki, Tyszkowski, Zakrzewska, Paygort, Valentin, Horodyski, Prusinowski, Jakubowski, Trzeciński, Podleski, Roseiński, Jabłonowski, hr. Sępeycki, dr. Lipkowski, F. Tustanowski, Teodorowicz, M. hr. Borkowski i Mieliński.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrektoryą dr. J. Bandrowskiego i L. Hallera.

Dziś w piątek 81 bm.

Rok 1897

wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach. Początek o godz. 7 wieczorem.

Rekawicznik i bandażysta Józef Czernicki i zięć Michał Olszawski polecają własnego wyrobu rękawiczki wszelkiego rodzaju, birety i obojczyki dla Przewielebnego Duchowieństwa, czapki i krawaty mundurowe dla wojskowości i p. studentów. Przybory do szermierki. Garnitury jelenie. Szelki patentowane własnego pomysłu. Poszewki jelonkowe, sarnie i sałanowe. Trzewionki z sarniej skóry dla dzieci. Szelki i ramączka dla chłopców i panienek do prostego trzymania się. Wielki skład gorsetów nrijszego kroju. Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór dzieł ilustrowanych, francuskich i polskich, książek do nabożeństwa, ozdoby oprawnych, obrazków i artykułów dawocyjnych

KNIEGIARNIA KATOLICKA
Dr. WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
Rynek 30, róg Szewskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WANNY długie po złr. 15- i 18-
W wannach po złr. 8- i 7-50, klozetki pokojowe po złr. 8-50, 17- i 18-
27- i 30-; poleca Piotr Chrzastowski, handlarz żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

NA CZAS SEJMU 2 pokoje z p. cedp. kojam. Trzeziwego Maja 13.

MOŻE ZECHĆE kto z rącznych osób
ma 2-letnią, bądź jedną dziewczynkę adoptowaną. Zaskawie ogłoszenia Karolina Weigl, do Administracji Gązety Narodowej.

POŻYCZKI hipoteczne udzielam. „Juliusz” Lwów, restauca.

PREMIOWANE medalami tucti Niemcowskiemu są wszędzie do nabycia.

J. Kapralik Lwów, poleca wszelkie instrumenta muzyczne i samogrające. Cenniki bezpłatnie

Dr. G. Jägera białezna oryginalna normalna z fabryki W. Bengera Synów sprzedaje podług cennika fabrycznego

STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie plac Halicki 3.

Herbaty

chińsko-rosyjska, zbior majowy, wieża Souchong l. z. 375, II. z. 3-; Okruchy najlepsze z. 1-75. Okruchy drobne z. 1-30 za funt. Dwór Lapszyn Brzeżany.

ŁYŻY

- „Hallfax” zwykłe . . . para zł. 1-20
- „Hallfax” z stalowymi nożami . . . 1-70
- „Hallfax” z szlifierkami . . . 3-00
- „Hallfax” nikielwane, wąskie noże . . . 3-00
- „Hallfax” nikielwane, szerokie n. . . 5-00
- „Hallfax” damskie nie nikiel. . . 1-30
- „Hallfax” damskie nikielwane . . . 2-50
- „Hallfax” systemu „Jackson” . . . 5-50
- „Haines” nikielwane . . . 5-50
- „Nurmita” (nowość) . . . 10-50
- „Sistiana” (nowość) . . . 10-50
- „Balls” (nowość) . . . 5-50
- „Jackson Haines” nikielwane . . . 5-50
- „Jackson Haines” nikiel b. lekkie . . . 5-50
- „Helvetia”, „Mercur”, „Primus” . . . 2-60
- „Mercur” damskie nikielwane . . . 5-50
- Paski do żyzew . . . 3-00

PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny, Lwów pl. Kapitulny 1. (naprzeciw katedry). 2386

WINO 1895

zgodnie, dostarcza od 56 litrów wwyż biały litr po 24 ct., czerwone po 26 ct. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Gólfach przy Gonobitz w Styryi.

Hemoroidy

leczą się radykalnie przez użycie Figulek i Maści Dr. Label w Paryżu. — 45 lat powodzenia. We Lwowie w aptekach pp. P. Mikolasza, Ruckera, Wawiorskiego, Ehrbara i Krzyżanowskiego. W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wisniewskiego i Trauczyńskiego. 1867

Wydawnictwo Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda

Pisma Bol. Prusa

(ALEKSANDRA GŁOWACKIEGO) opuścili prasę w taniem jubileuszowym wydaniu. Cena za 4 tomy broszurowane 2 zlr., w oprawie 2 zł. 75 ct. Główny skład u Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Herbata, Rum, Koniak, Likjery i Wina

Dom rozsykowy „zum Spirituosenkonig” Wien, IV., Margarethenstrasse 21. Ceny za 1-litrową flaszkę: Rum krajowy najlepszy . . . 4-55; Rum gospodarski bardzo dobry . . . 4-85; Rum wiedeński do herbaty najlep. . . 4-80; Jamaica rum doskon. 90 ct. z. 1-30, 1-70; org. importowy z. 2-50, 3-20; Wiedeński familijny ponoz dosk. z. 1-30; Angielska esencja ponozu . . . 1-60; Koniak z gwar. prawdz. org. . . 1-60; „francuski” . . . 2-50; „Jul. Robena***” . . . 3-50; „J. F. Martella***” . . . 4-55; Herbata, znakomite okruchy 1/4 kl. 70, 80; doskonała wied. fam. ct. 70, 80; cesarska Malanga z. 1-50, 1-85; Sposobność i Likierowe wina Malaga i baska z. 1-50, 1/2 flaszki 95 ct. poleca przeciw brakowi krwi. Cenniki gratis i franco. Roszyka od 2 zł. wwyż za zaloz.

Cognac

francuski z najslawniejszych firm, również Cognac austr. Berger Volk & Comp. po z. 2 i 2-50 za flaszkę poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Ryнку 1. 43.

PAPIER WLINSI

Przeszło 40 lat powodzenia świadczą o skuteczności tego silnego środka zalesianego przez najznakomitszych lekarzy kiedykolwiek o nabytku wyczerpania, zatkania, zapalenia pierśi i cierpienia gardlanego, reumatyzmu, bólesci w krzyżach itp. Wymaga podpisu „Wilnsi” na każdym pudełku. 1313 W Paryżu ulica Sekwany Nr. 31. W Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Wawiorskiego, Ehrbara, Ruckera i Krzyżanowskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego, Trauczyńskiego i Redyka, w Bochni u p. Michnika.

Sacharin franczaise

Nr. 9 1 kg. (2000 sztuk) zlr. 17-
Nr. 5 1 kg. (2000 sztuk) zlr. 24-
Zuckerin (Hayden)
Nr. 9 1 kg. (2000 sztuk) zlr. 16-50
Nr. 5 1 kg. (2000 sztuk) zlr. 23-
tulk u Th. Holla, ehem. fabryka i skład Praga—Zizkow. — Telefon 2049.

Stary Cognac

Ceny za 1-litrową flaszkę: wina własnego chowu, dostarcza od najlepszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 zlr. albo 2 litry za 8 zlr., młody 2 litry 4 zlr. 50 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Gólfach przy Gonobitz w Styryi

Białe balowe buciki i pantofelki

można bardzo łatwo odświeżyć lakierem „Deilon Cream”. Główna sprzedaż w handlu

W. CZOPP

Lwów, Żółkiewska 1. 2. Firma poleca zarazem znakomity Lakier na kalosze.

Brzytwar Arbenz'a

z dającą się odmień klęż z są swą w świecie z nadzwyczajną dobowości i zdumiewającą łatwością przy golaniu. Nie są to niemieckie, t. zw. tanie brzytwy, ale francuskie fabrykaty A. Arbenz, Jongne, Domb, dające najzupełniejszą rekojmie jakości, pewności i prawdziwości! Każda sztuka, która by przy użyciu nie odpowiadała wymaganiom, zostanie z wszelką gotowością zmieniona na inną. Do nabycia we wszystkich handlach. 2037

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej Emil Welner WINE I. Salthorngasse 2.

OSTATEK WYŁAZAREK

NAJDELIKATNIEJSZE MYDŁO IXORA

ED. PINAUD 37, Boulevard de Strasbourg, 37 PARIS

Mydło Ixora nie tylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szereg właściwości szkodzących zniszczeniu. Łagodzi i białe punkty ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych perfumeryach i drogueryach.

Nagroda honorowa Ministerstwa handlu. Ces. król. uprzyw. Medala i odznaczenia na wszystkich wystawach krajowych i zagranicznych

Rafinerya spirytusu, fabryka rumu, likierów, rosolisów i octu Juliusza Mikolasza Następców 7008

JAKÓB SPRECHER i Spółka

we Lwowie poleca najlepsze i najczystsze wódki polskie mocne, rosolisy przedm. likjery, rumy tak krajowe jakoteż zagraniczne, stara Starą, Owocówką, Ratań, Derlowką, Narodówką, Szczenek, Dziennik, Djabel, Karpatówkę, Sposobność fabryk itd. po cenach najprzystępniejszych. Czynnik zadość wielostronnym życzeniom naszych konsumentów podaliśmy wyroby nasze, jak: Kuntuszówkę Nr. I. i Kminówkę szóstą Nr. II. chemicznemu rozbiorowi, a rezultat otrzymamy podajemy poniżej. Cała butelka Kminowego rosolisu 70 ct. Loco Fabryka notujemy: Kuntuszówki 60 „

Laboratorium technologii chemicznej c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie. I. Orzeszenko. L. S. Stempel 50 ct. L. 39.

Na podstawie otrzymanych rezultatów i szczegółowego poszukiwania „fuzji” i zanieczyśzczenia alkoholizacji wypada, że wódka z napisem: „Rosolis przedm kminowy” jest mocno szkodliwym wyrobem alkoholizacji, zawierającym cukier trzcinowy i cukier przemysłowy, przyszkodliwym na dobru reliktywanym spirytusie. Wódka ta nie zawiera żadnych pożytecznych, ani dla zdrowia szkodliwych składników, jest ona moczna, czysta i na polecenie najzupełniej w użyciu zasługująca. Lwów, dnia 28. maja 1894. Prof. Bron. Pawłowicki (m. p.)

Wielkie zakupno książek.

Z okazji mego pobytu we Lwowie, co za kilka dni nastąpi, kupię po najniższych cenach książki każdego kierunku w języku niemieckim, francuskim i angielskim i to całe biblioteki choćby największe, małe zbiory książek jak i pojedyncze większe dzieła, czy to naukowej czy to popularnej treści. Także proponuję kupna specjalnych zbiorów albo edycji, jako: prawniczych, artystycznych, architektonicznych, z dzieł powoznych lub kultury itd. Dalej modne romanse, klasyki, leksykonów Mayera, Brockhaus. Wreszcie upraszam o oferty co do materiału krytycznego a od księgarzy co do sortymentów niesprzedanych. Książki na miejscu ogląda się, ocenia się je i płaci natychmiast. Ekspedycja na koszt kupującego. Łaskawe oferty z podaniem książek do sprzedania do: IG. SOHAB, Wien, II. Taborstrasse 64.

AGATOL Woda do ust

najskuteczniejsza antyseptyczna do ust i zębów 5 kropli wystarcza. Societe de produits hygieniques Stapler & Co., Wien, XVIII, Genslgasse 27.

Dra Fryderyka Lengjela BALSAM BRZOWOWY.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w pełni wywidrowano dziurkę, znany jest od niepamiętnych czasów jako najniekonierny środek piękności: jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wyłazaczy przyrządony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero syta prawie cudowny skutek. Jeżeli wieczorem pomarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już następnego rana odpadają prawie niezauważalnie z skóry, które stały się przeto ślącąc białą i delikatną. Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z osyp i nadaje młodocianą barwę twarzy; czere nadaje białosć, delikatność i świeżosć usuwu w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, ozerwonosć nosa w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero syta prawie cudowny skutek. Jeżeli wieczorem pomarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już następnego rana odpadają prawie niezauważalnie z skóry, które stały się przeto ślącąc białą i delikatną. Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny z osyp i nadaje młodocianą barwę twarzy; czere nadaje białosć, delikatność i świeżosć usuwu w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, ozerwonosć nosa w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero syta prawie cudowny skutek. Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zyg. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Oczerniowcach u Golichowskiego apt., Mahl apt., Schmidt & Fofin droguerya; w Tarnopolu u Marcyana Krzyżanowskiego; w Tarnowie u Maurycego Adlera, J. Niesiolowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

BANK ROLNICZY

utrzymuje na składzie we Lwowie ul. Grodecka 1 127 drzewo opawe doborowej jakości i dobrej miary po cenach następujących: 4-metrowy sag bukowego lupanego z dostawą zlr. 15-; „ „ grabowego „ „ 14-; „ „ krągłego „ „ 11-50; „ „ brzożowego lupanego „ „ 11-50; „ „ bukowego braku „ „ 10-; „ „ dębowego „ „ 10-; „ „ sosnowego lupanego „ „ 10-50 Zamówienia przyjmuje się w biurze Banku Rolniczego we Lwowie plac Smolki 1. 5.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych. Podarki na Gwiazdkę i Nowy Rok.

J. DĄBROWSKI przedtem J. Dąbrowski & L. Welgel we Lwowie, ulica Teatralna 1. 7 naprzeciw głównej bramy Katedry od wielu lat zaszczytnie znany jadeny w Galicyi **Magazyn zegarmistrzowski-jubilerski** pol. czony z dwoma pracownikami kupuje brylanty, perły, złoto, srebro etc. również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe. Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznią się jak najrychlejsi. Jedyny skład na całą Galicyę maszyn grających.

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej przyjął **Bank zaliczkowy we Lwowie** stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręka (ul. Hetmańska 12)

obowiązek spłaty podatku rentowego od procentów, przypadających od wkładek na rachunek bieżący, z własnych funduszy. Wskutek tego Bank zaliczkowy we Lwowie wypłacać będzie jak dotąd od wkładek na rachunek bieżący po 4 1/2% (od sta) rocznie bez żadnego potrącenia.

JAN IHNATOWICZ

niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

- MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon . . . 25
- APSEINA wyciąga plamy tute z materji jedwabnych koronowych . . . 25
- ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . . 25
- BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. eazy . . . 30
- BRAZYLIANA prane w brzytynie materje osarne wpylowane i poplamione odyskują pierwotny kolor, potysk i sztywnosć pakiet . . . 08
- ETILINA usuwa plamy powstające z podług, z farb aniliny, wyciąga plamy, lakierów i smoly flakon . . . 35
- JAWELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina osownego, owoców, konfitur, flakon . . . 30
- KWASEK w lasociskach używa się do czyszczenia palców z aramentu, lasociska . . . 05
- KORZEN mydlany do prania materji jedwabnych odzieszonych z ubrudzonych pakietek po 2 ct. 40
- MYDEŁKO żółte do wywabiania plam zaszczepionych z materji bawelnianych, wełnianych i jedwabnych kawałok . . . 25
- ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pianki, wilgoci, smietanki, rosola i t. p., flakon . . . 35
- OKSALINA wywabia plamy z aramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka . . . 25
- QUILLAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quillaj trasa plamy i odyskują świeżosć, przymek kolor materji nie traci, pakiet . . . 36
- WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon . . . 25
- ZIEMIANKA oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu 2

Nabyć moż w Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika 1. 3, ulica Halicka 1. 11. W Krakowie Sukienice 1. 30. — W Oczerniowcach Rynek 1. 9. 31

Handel założony w roku 1799.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek 45 poleca najtaniej

HERBATY CZARNE	KAWY
aromatyczne, silnie naciągające:	znakomite w smaku:
Congo Nr. 1. . . 1/2 kilo zlr. 1 et. 30	Ceylon Nr. 1. . . 1/2 kilo zlr. 1 et. 12
Souchong Nr. 2. . . „ „ „ „ „ 1 „ 08	„ „ 2. . . „ „ „ „ „ 1 „ 04
Souchong zbioru majowego wy- . . . „ „ „ „ „ 1 „ 04	„ „ 3. . . „ „ „ „ „ 1 „ 08
borna . . . 1/2 kilo zlr. 3 —	„ „ 4. . . „ „ „ „ „ 1 „ 08
Congo Kaisu, najprzed. . . 4 —	Złota Jawa . . . „ „ „ „ „ 1 „ 08
Najlepsze okruchy herbat: pół kl. 1-50, 1-80 i 2-30.	Mocca arabska . . . „ „ „ „ „ 1 „ 08
	Opakowanie nie zalicza się. 64

Handel założony w roku 1799.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3, II. piętro poleca najlepszy

Węgiel salonowy

z odstawą do domów w workach plombowanych po 50 kg. dla fabryk, gorzeln, kopalni itd. wszelkie używane marki w całych wagonach do wszystkich stacji kolejowych.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. października 1897.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług regara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Pociąg przychodzi do Lwowa:
osobowy	7-80	z Iokan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7-50	z Janowa
„	7-52	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8-05	z Ławocznego (Peszni) Kałusza, Chyrowa, Strjja
„	8-15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8-25	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9-10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, Mező-Laborz (Peszni), Chyrowa przez Przemysł
„	10-35	z Jasowa
„	1-15	z Janowa
pospiesz.	1-30	z Krakowa (Berlina), Chabówki, N. Sęcza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemysł, Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemysł, g
osobowy	1-40	ze Skolego, Strjja, Kałusza, Chyrowa
pospiesz.	1-50	z Oczerniowca, Bukaresztu, Jasi, Husiatyna, Kałusza
„	2-15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyńca, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2-30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5-25	ze Sokala, Bełzsa i Jarostawa przez Rawę ruską
„	5-35	z Podwołoczysk, Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5-45	z Iokan, Suczawy, Berhometu tylko w poniedział, Sereciu, Kozowy.

Pociąg odchodzi z Lwowa:

pospiesz.	6-00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca głównego
„	6-10	do Iokan, Kozowy, Suczawy
„	6-15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Podwysokiego z dworca Podzamcze
osobowy	6-45	do Iokan, Husiatyna, Suczawy
pospiesz.	8-40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Roswadowa, Nadbrzezia Orłowa przez Tarnów
osobowy	8-50	do Janowa
„	8-55	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Mező-Laborz, (Peszni), Sanoka, Rymanowa, Iwoniza, Stróba przez Przemysł i przez Tarnów
„	9-20	do Skolego, Kałusza, Chyrowa
„	9-25	do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzsa, Jarostawa
„	10-05	do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyńca, Husiatyna, Podwysokiego
„	10-27	do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyńca, Husiatyna, Podwysokiego
„	10-45	do Iokan (Jasi, Gałacz, Bukaresztu) Kozowy, Sopotu, Sereciu
pospiesz.	1-55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2-08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
„	2-40	do Oczerniowca, Kałusza, Husiatyna, Kórzanowa, Sereciu, Iokan (Jasi, Gałacz, Bukaresztu)
„	2-50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Rawy ruskiej przez Jarostaw, Jasi, przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów)
osobowy	3-05	do Strjja
„	4-40	do Jarostawa

Noc

osobowy	4-40	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mező-Laborz (Peszni), Sanoka, Rymanowa, Iwoniza, Krosna przez Przemysł, Rawy ruskiej przez Jarostaw, Jasi przez Rzeszów, Roswadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
„	5-20	do Ławocznego (Munkacza, Peszni) Chyrowa
„	6-45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mező-Laborz (Peszni)
„	7-05	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7-25	do Tarnopola i dworca głównego
„	7-80	do Ławocznego, (Munkacza, Peszni) Chyrowa, Kałusza
„	7-47	do Tarnopola i dworca Podzamcze
„	7-48	do Janowa
„	10-30	do Iokan (Jasi, Gałacz, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Nowosiela, Suczawy

Upraszamy Stanowionych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w Gązecie Narodowej, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na Gązeta Narodową, jako na źródło, okąd informację swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń Gązety Narodowej.

Z drukarni i litografii Pinaud i Spółki.